Ner 10 — Kraków 14 Stycznia — Czwartek. — Rok 1869.

CZAS

Czas wychodzi codziennie wieczór (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne).
Numer pojedynczy w Krakowie i we Lwowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

		rocznie	kwartalnie	miesięcznie
Miejscowa	w Krakowie	zł. 20	zł. 5	zł. 2
Pocztą	w państwie Austryackiém	24	6	2 c. 25
„	do Prus i Rzeszy niemiec.	tal. 16 sgr. 20	tal. 4 sgr. 5	tal. 1 sr. 15
„	„ Francyi i Anglii	fran. 108	fran. 27	fran. 10
„	„ Belgii Włoch i Szwajcaryi	80	20	7

Listy z pieniędzmi przesyłane być winny *franco* do Administracyi „Czasu.“ — **Listy** reklamacyjne niezapieczętowane, nie ulegają frankowaniu. — **Listów** niefrankowanych nie przyjmuje się.

Rękopisma nadsyłane Redakcyi, nie zwracają się i niszczone będą.

Prenumeratę przyjmują:

W Krakowie: Bióro Administracyi „Czasu“ przy ulicy Różannéj w domu pod L. 423, tudzież wszystkie Urzęda pocztowe austryackie.

Ogłoszenia (inseraty) wszelkiego rodzaju, przyjmują się za opłatą: od wiersza drobnego (petit) za jednorazowe umieszczenie po 8 centów, za następne po 5 centów, oraz za opłatą należytości stęplowej po 30 centów od każdorazowego ogłoszenia.

Prenumeratę i Ogłoszenia przyjmują: we Lwowie w Ajencyi „Czasu“ p. *Aleks. Piątkowski* przy placu Katedralnym pod L. 31. — W Wiedniu p. *A. Oppelik* Wollzeile 22. — Na Francyę i Anglię w Paryżu W. pułkownik *Wincenty Raczkowski*, Rue du pont de Lodi Nr. 1. — Zaś tylko ogłoszenia w Wiedniu, w Hamburgu, w Frankfurcie n. M., w Berlinie, w Lipsku i Bazylei (Szwajcarya) pp. *Haasenstein & Vogler* — w Berlinie p. *A. Retemayer* i p. *Rudolf Mosse*, Friedrichsstrasse Nr 60 — w Frankfurcie nad Menem i Wiedniu Schulerstrasse Nro 11 p. *G. L. Daube & Comp.* — w Lipsku p. *Henryk Engler* — w Wrocławiu p. *Jenke Bial & Freund*.

Kraków 13 stycznia.

Od pewnego czasu weszło w wielkie użycie w stylu politycznym i dyplomatycznym wyrażenie: *modus vivendi*. Do załatwienia sprawy lub sporu nie przez rozstrzygnienie, ale przez odroczenie zmuszoną jest dążyć dyplomacya; bo antagonizmy wzrosły, dzieło rozjemstwa coraz trudniejsze, a ogólne stosunki miasto się ustalać, zostają zawieszone w grożnem prowizoryum. O zgodzie mówić trudno, bo przeciwnicy dają się zaledwie skłonić do czasowego znoszenia się wzajemnego licząc na upadek antagonisty.

Jeśli taką jest sytuacya ogólno-europejska, jeśli dyplomacya stara się znaleźć *modus vivendi* między Rzymem a Włochami, Grecyą a Turcyą, czyliż w organizacyi wewnętrznéj państwa acz składowego, wszelako wspólnym instynktem konserwacyi zjednoczonego, nawet ten *modus vivendi* nie dałby się znaleźć?

Stawiamy to pytanie w chwili, kiedy przedstawiciele naszego kraju mają po raz pierwszy wystąpić ze sprawą galicyjską oddzielnie w parlamencie centralnym z większości niemieckiéj złożonym, a stawiamy go tem śmielej, że na pytanie to odpowiedź z naszéj strony dawno już złożona; czekamy jéj od germanizacyjnego żywiołu w monarchii, który przypadkowo sam jeden rozstrzyga w Reichsracie.

My nie szukamy *modus vivendi* z monarchią austryacką, bośmy zbyt liczne złożyli już dowody, że nam nie idzie o chwilowe tylko znoszenie się ale o byt, przyszłość i potęgę monarchii; lecz szukamy *modus vivendi* z germanizacyjnemi żywiołami państwa, które zbyt długo zmuszeni byliśmy identyfikować z samąż istotą Austryi, a które nie wyrzekły się ani swoich uroszczeń do hegemonii, przywyczek centralistycznych, niteż antagonizmów narodowych.

W miarę jak spadały kolejno nieszczęścia na Austryę, konieczne następstwa poprzednich systematów na wyłącznéj przewadze germanizacyjno-centralistycznéj opartych, kraj nasz coraz więcéj zbliżał się i pojednywał z monarchią, nie aby w jéj osłabieniu szukać podpory, a na jej upadku opierać nadzieje — lecz, że ufał, iż pod naciskiem przeciwnéj doli, idea odpowiednia naturalnemu interesowi monarchii, zwycięży i ustąpią wpływy, które ją do Solferino i Królogradu doprowadziły. Kraj nasz sądził, że odnajduje w Austryi to środkowo-europejskie państwo, mające być powołanem do przeciwważenia dwóch prądów z północy, prądów, które jak pozbawiły przed wiekiem nasz naród samoistności, podobnież politycznie czy administracyjnie niszczą systematycznie wszelkie narodowe życie, jakie na swéj drodze spotykają. Przeto ani rachuba na upadek Austryi, ani bohaterska ofiarniczość dla monarchii zagrożonéj w swym bycie, ale wiara w odrodzenie i wzmocnienie Austryi, przekonanie, że jeśli ma być, musi podjąć wysokie dziejowe zadanie, zjednoczyła nas po raz pierwszy pod sztandarem rakuskim.

Spodziewaliśmy się przy wytoczonym, że tak powiemy procesie organizacyi państwa uzyskać dla naszej prowincyi te swobody, które do życia i bytu nam są niezbędne. Spodziewaliśmy się i spodziewamy, że nazewnątrz Austrya zmuszoną będzie spełnić takie polityczne zadanie, które wpłynie stanowczo na roztrzygnienie losu środkowej Europy. Nieprzesądzając wypadków i ewentualnych następstw wierzymy, że los naszego narodu, jako całości wielce zawisł od potęgi Austryi i jéj przewagi, bo szalonymby był ten, coby sądził, że konający może dać drugiemu życie, lub z upadku chciał wyprowadzić wielkie dzieła.

Przeto nie *modus vivendi*, ale utrzymanie i wzmocnienie Austryi było naszym programatem, kiedy sejm wypowiadał te słowa: „przy Tobie N. Panie, stoimy i stać chcemy,“ kiedy mimo wszystkiego zajęliśmy niemal straconą czatę w Raichsracie wiedeńskim, kiedy tam dopomagaliśmy do przeprowadzenia zasadniczych spraw bytu, jak budżetu i armii.

Przez zbyt liczne ustępstwa złożyliśmy nawet dowód, żeśmy gotowi więcej niż *modus vivendi* przyjąć z germanizacyjnemi żywiołami. Zarzut z tego może nam czynić cały obóz autonomistów w monarchii, lub w kraju mogą na to pewne uskarżać się opinie, lecz w obecnej sytuacyi postępowanie to jest dla żywiołów, które zagarnęły przewagę jednym więcej wyzwem, czy plemienny antagonizm i zaciekłość centralistyczna niewyprowadzi ich poza granice wszelkiego możebnego porozumienia, na pole, gdzie już nie ma Austryi.

Staje tu pytanie, czy kiedy my szukamy porozumienia, oni raczej się nas pozbyć niż ustąpić coś dla nas gotowi. Odmowa swobód wewnętrznych dla Galicyi nie byłaby tylko nową krzywdą w jéj organizacyi lecz nadto ważną wskazówką polityczną. Czy kraj, który przez długie czasy, wszelkiemi środkami exploatowany, od niedawna wyzyskiwany jeszcze politycznie, nie będzie przy danej sposobności tak poświęcony, jak jest krzywdzony pod względem administracyjnym? Groźna granica od północy jaka naszą prowincyę okala, obawę tę usprawiedliwiać łatwo może.

Sprawa wniosków sejmu lwowskiego będzie ostatnią próbą czy jest jakikolwiek *modus vivendi* dla narodowego pierwiastku z przeważającymi jeszcze w Przedlitawii żywiołami germanizacyjnemi.

Projekt ministeryalny o reformie podatku gruntowego.

II.

Streszczony w poprzednim artykule projekt regulacyjny, udzielony był przez ministra skarbu Wydziałom krajowym do zaopiniowania 30 lipca 1868 r. Może inne kraje koronne nie miały nic do zarzucenia, bo też inne tam a inne u nas istniały i istnieją stosunki. W Czechach, Austryi, Morawie itd. urzędnicy krajowi dokonali pomiaru i szacunku gruntów, w Galicyi zaś powierzono tę czynność przeważnie obcym, świeżo sprowadzonym, którzy dziś jeszcze po kilkunastoletnim u nas pobycie nie umieli, czy nie chcieli obeznać się ze stosunkami naszymi, i nie umieją po polsku. Owóż Wydział krajowy opierając się na tej podstawie, mając nadto przed sobą uchwalone przez sejm krajowy, a sankcyonowane przez N. Pana przepisy zasadnicze względem przeprowadzenia rewizyi oszacowań dochodów gruntowych i utworzenia komisyi krajowej dla spraw katastralnych, poczynił stosowne uwagi i przedłożył ministerstwu. Sposób poboru i rozpisywania podatków należy do atrybucyi władzy wykonawczej, — lecz ustalenie podstaw opodatkowania w ogólności i oszacowanie dochodów gruntowych w szczególności należy częścią do władzy wykonawczej częścią do Wydziału krajowego. Oto treść tych przepisów zasadniczych:

Utworzenie komisyi krajowej. 1) Zakres działania dyrekcyi skarbu w przedmiocie oszacowań dochodów z gruntu włącznie z czynnością reklamacyjną, przechodzi na komisyę krajową we Lwowie utworzyć się mającą, która się składa z Namiestnika lub jego zastępcy jako prezydującego, tudzież z 8miu członków, z których dwóch wyznacza Ministerium stanu, dwóch Ministerium skarbu a 4 Wydział krajowy. — W podobny sposób wybrani będą zastępcy członków.

Rewizya dotychczasowych czynności szacunkowych. 2) Przedmiotem rewizyi będzie tylko właściwe oczacowanie dochodów, ponieważ sprostowanie przedwstępnych czynności, mianowicie: oznaczenie gatunku upraw, klasyfikacya i podział na klasy, gdyby w takowych błędy się znajdywały, należą do czynności reklamacyjnej. 3) Rewizyi tej dopełni komisya krajowa: (wstęp 1) i komisye inspektorackie ustanowić się mające. 4) Każda komisya inspektoracka składać się ma z urzędnika administracyjnego mianowanego przez Namiestnika jako przewodniczącego, i z 8miu członków, z których dwóch wybiera Ministerium skarbu, dwóch Namiestnik, a czterech Wydział krajowy. Zastępcy będą wybrani w ten sam sposób. 5) Tym komisyom będą dodane dla każdego okręgu szacunkowego (reklamacyjnego) komisye szacunkowe przez Ministerium skarbu mianowane, i po dwóch mężów zaufania z okręgu szacunkowego (reklamacyjnego) powołanych przez Wydział krajowy. 6) Do komisyj szacunkowych powołani będą krajowcy, a z urzędników katastralnych tylko tacy, którzy język krajowy dokładnie posiadają, i z gospodarczemi stosunkami kraju dokładnie są obeznani. 7) Komisya krajowa zająć się ma: *a)* wprost albo za pośrednictwem komisyj inspektorackich lub szacunkowych zebraniem dat i dowodów potrzebnych do ocenienia czystego dochodu czerpanych z piśmiennych obowiązujących dokumentów dotyczących dobrowolnej sprzedaży i dzierżaw, — daty te i dowody sprawdzić, tudzież użyć ich przy ocenieniu stosowności pojedynczych czynników dochodu; *b)* zarządzić przez próby wyrywkowe sprawdzenie operatów szacunkowych, w każdym szacunkowym (reklamacyjnym) okręgu w grupach gmin przez nią oznaczyć się mających z dwóch lub trzech nigdy zaś więcej, jak z 5ciu gmin złożonych; *c)* kierować czynnościami urzędowemi komisyj inspektorackich i szacunkowych, i takowe nadzorować; *d)* oceniać zebrane dowody i daty, tudzież wyniki wyrywkowych prób szacunkowych jużto same w sobie, już też porównawczo z czynnikami szacunku i dokładną opinią swą w tym względzie c. k. Ministerium skarbu przedstawić. 8) Komisye inspektorackie mają obowiązek *a)* zbierać z polecenia komisyi krajowej daty i dowody potrzebne do osądzenia pojedynczych czynników, tudzież ocenienie czystego dochodu, takowe sprawdzać, i z czynnikami szacunku porównywać; *b)* kierować czynnościami urzędowemi komisyj szacunkowych przy próbach wyrywkowych, i takowe nadzorować; *c)* zbadać ściśle operaty przez komisye szacunkowe dopełnione, a to tak same w sobie, jak i porównawczo z czynnikami szacunku, tudzież operaty te wraz z wynikiem czynności ad; *a)* ze swoją opinią komisyi krajowej przedstawić. 9) Czynności urzędowe komisyj szacunkowych odnoszą się: a) do sprawdzenia, względnie zaś nowego zbadania pojedynczych czynników szacunku; *b)* do zestawienia brutto i czystego dochodu pieniężnego; *c)* do zebrania dowodów co do każdego pojedynczego czynnika dochodu, tudzież co do dochodu czystego. 10) Mężowie zaufania mają być zawsze obecni przy czynnościach komisyi szacunkowej w ich okręgach działającej, i operaty takowej z własnemi uwagami, jeżeli poczynienie takowych za potrzebne uznają, podpisać. 11) Rewizya powyższa ma na razie odbywać się w wschodniej części Galicyi, w zachodniej zaś części Galicyi i W. Ks. Krakowskiem nastąpi dopiero, gdy zaległe tam czynności reklamacyjne i rokursowe wykończone zostaną.

Zadanie komisyi w zachodniej części Galicyi aż do czasu nastąpić mającej rewizyi. 12) Komisya krajowa, ad 1 ustanowiona, ma także kierować wyżej przytoczonemi zaległemi czynnościami reklamacyjnemi i rekursowemi i takowe nadzorować, a względnie uskutecznić ogólne zamknięcie reklamacyj i rekursów na nowo dozwolonych Najwyższem postanowieniem z dnia 19 marca 1863 r. Zamknięcie to ma komisya krajowa z swą opinią c. k. Ministeryum skarbu przedstawić. 13) Celem dalszego prowadzenia dotychczasowych czynności w zachodniej części Galicyi i w W. Ks. Krakowskiem, nastąpi ustanowienie komisyj inspektorackich i szacunkowych w sposób w punktach 4 i 5 wzmiankowany. 14) Zadaniem komisyj inspektorackich będzie: *a)* kierować czynnościami urzędowemi komisyj reklamacyjnych i takowe nadzorować; *b)* dokładnie sprawdzać operaty przez komisye reklamacyjne zdziałane, a to tak same w sobie, jak i co do stosowności wniosków w nich stawionych, i rezultat dotyczących czynności z swą własną opinią komisyi krajowej przedstawiać. 15) Komisye reklamacyjne mają wykończyć zaczęte już przez komisarzy reklamacyjnych czynności, a mężowie zaufania, dla dotyczącego okręgu mianowani, mają przy tem zawsze współdziałać i operaty z własnemi uwagami, jakieby za potrzebne uznali, podpisać. 16) Rekursa, które z W. Ks. Krakowskiego i z obwodu Wadowickiego w skutek wydanego Najwyższem postanowieniem z dnia 19 marca 1863 r. pozwolenia czynienia nowych reklamacyj założone zostały, mają być uważane jako proste reklamacye, i jako takie, wraz z innemi reklamacyami reszty części Galicyi zachodniej, traktowane. 17) Do narad nad decyzyami, które powziąść ma c. k. Ministeryum skarbu, w załatwieniu przedłożonych przez komisyę krajową z jéj opinią ogólnych ostatecznych wyników, lub w innych ważnych żądaniach katastralnych, powołani będą, za porozumieniem się z Namiestnikiem, mężowie zaufania z kraju z głosem doradczym, w których też obecności decyzye te zapadać mają. 18) Gdy w swoim czasie, na podstawie przeprowadzonej rewizyi, reklamacye zbadane zostaną i dotyczące rezultaty przyjdą do decyzyi stanowczej w komisyi krajowej, będzie miał Referent komisyi, celem osiągnienia równej podstawy podatkowej, prawo, założyć rekurs do c. k. Ministeryum skarbu przeciw dotyczącym decyzyom nad reklamacyami, w którym to razie wykonanie orzeczenia aż do rozstrzygnienia rekursu w zawieszeniu pozostać ma.

Widzimy, iż powyżej streszczona ustawa krajowa różni się we wszystkiem od obecnie przedłożonego projektu ministeryalnego, który po pięcioletniem staraniu Sejmu i Wydziału krajowego wpływ organów autonomiczych redukuje do zera. Na podobne uszczuplenie uzyskanego z takiemi trudnościami współudziału w przeprowadzeniu oszacowania dochodów gruntowych, nasza delegacya pozwolić nie powinna, zwłaszcza, że odnośne czynności już zostały rozpoczęte. Widocznie p. Minister, czyniąc wniosek, nie zważał ani na rozliczne skargi naszych posiadaczy gruntowych, ani na czynności komisyi bezpośredniej, ani na ostatek na sankcyonowaną przez N. Pana ustawę sejmową; nie pamiętał także, iż niepodobna traktować Galicyi na równi z innemi krajami koronnemi, raz z przyczyn na wstępie wyszczególnionych, a powtóre, że Galicya ani handlu, ani przemysłu, ani wreszcie rolnictwa w tak wysokim stopniu rozwiniętego nie posiada, jak Austrya, Czechy, Morawa i Styrya, że na ostatek gruntowna znajomość stosunków gospodarczych, zwyczaje i język krajowy są koniecznie potrzebnemi każdemu, ktokolwiek i jakikolwiek udział weźmie w sprawach oszacowania dochodu gruntowego i reklamacyj następnych.

KORESPONDENCYA CZASU.

Lwów 12 stycznia.

(z) Komisya krajowa do rozpoznania sprawy propinacyjnej składa się z następujących dwudziestu członków, mianowicie: delegowani z Wydziału krajowego pp. Cezar Haller i Gross, posłowie sejmowi pp. Kornel Krzeczunowicz Seweryn Smarzewski, Władysław hr. Badeni, Ludwik Skrzyński, — powołani z kraju pp. Eustachy Rylski, Apolinary Hoppen, Leoncyusz Wybranowski, Dawid Abrahamowicz, Władysław Haller, Ludwik Jędrzejowicz, Zieliński, marszałek powiatu Sądeckiego, Szałaski, Komarnicki, Juliusz Kirchmayer, Bohdan, Lipoman, Tomasz Rajski, Antoni Jabłonowski. Ten ostatni nie mógł z powodu słabości dotąd brać udziału w naradach, zaczem tylko dwudziestu członków bywa na posiedzeniach.

Przewodniczącym wybrano p. Kornela Krzeczunowicza — Zastępcą p. Smarzewskiego.

Co do głównych zasad wykupu prawa propinacyjnego powzięto dotychczas następujące uchwały:

1) Po uskutecznieniu amortyzacyi skapitalizowanej renty, przeznaczonej na wynagrodzenie właścicieli, przechodzi prawo propinacyi na własność kraju.

2) Podstawę do wymiaru kapitału wynagrodzenia stanowić będzie dochód przeciętny z ostatnich lat ośmiu, wstecz od końca r. 1868.

3) Do obliczenia dochodu mają być przyjęte za podstawę wyłącznie fasye właścicieli, a tylko w poszczególnych wypadkach inne prawnie stwierdzone dowody, wykazujące bądź za wysoką bądź za niską fasyę. W takich razach służy obu stronom, tak właścicielom, jakoteż i komisyi likwidacyjnej prawo powołania się na pomienione dowody.

4) Budynki służące obecnie do wykonywania prawa propinacyi pozostają niewykupione. Wszelako przy wymiarze dochodu rocznego ma być od tegoż strącany czynsz z tych budynków odpowiedni tylko ich rzeczywistej wartości, nie zaś tej jaką miały jako budynki propinacyjne; albowiem wartość ta stanowiła własności prawa propinacyjnego.

Po uchwaleniu powyższych zasadniczych punktów, wybrano komisyą ściślejszą złożoną z pp. Kornela Krzeczunowicza, Seweryna Smarzewskiego i Władysława hr. Badeniego, której poruczono roztrząsnąć wszystkie wniesione projekta operacyi amortyzacyjnej i przedłożyć pełnej komisyi plan amortyzacyjny wraz z oznaczeniem podstawy do amortyzacyi. Tejże ściślejszej komisyi poruczono także zastanowić się nad pytaniem, o ile przy wymiarze renty wykupnej ma być potrącony opłacany przez właścicieli propinacyi podatek dochodowy, i czy ma być potrącony tylko podatek dochodowy stały, czy też wirujący z rozmaitemi dodatkami?

Wiedeń 11 stycznia.

‡ Czytając ciągle rozumowania tutejszych dzienników wiernokonstytucyjnych o „kwestyi dalmackiej“, zda się, jakby ranny pastwił się sam nad sobą i z okrutną rozkoszą szarpał własną ranę swoją. Każdorazowe poruszenie bowiem drażliwej tej sprawy dowodzi niesłychanej przewagi rządu węgierskiego, który wbrew wyraźnym przepisom konstytucyi odmawia Przedlitawii prawa do posiadania prowincyi dalmackiej, wchodzącej ciągle w skład zachodniej połowy monarchii. Z pewną obawą i dreszczem rozprawiają tutaj o sprawie Dalmackiej, błagając, aby Węgrzy przestali sobie rościć prawa do tej prowincyi. W całem postępowaniu gabinetu przedlitawskiego co do Dalmacyi odbija się ciągła chwiejność i słabość rządu. Stojąc na zupełnie objektywnem stanowisku w tej mierze, chciałbym tylko wykazać stosunek faktyczny, jaki zachodzi w sprawie Dalmacyi między Węgrami a Przedlitawią. Dalmacya, do której — jakem tu już raz historycznie dowiódł — Chorwaci żadnych sobie praw rościć nie mogą, w drodze konstytucyjnej wcieloną została do związku krajów przedlitawskich, a co większa, deputowani dalmaccy sami przyłożyli rękę do przeprowadzenia konstytucyi ostatniej, — Dalmacya zatem należy do zachodniej części państwa. Tymczasem sejm węgierski, nie uwzględniając wcale konstytucyi grudniowej, w lecie zeszłego roku uważał za odpowiednie obiecać Chorwatom, że wszelkich dołoży usiłowań, aby dla nich odzyskać Dalmacyę. W Wiedniu przeciw obietnicom tym nie zaprotestowano. Następnie sejm chorwacki, obradując nad ugodą również zażądał wcielenia Dalmacyi do królestwa Trójjednego i zatrzymał tytuł

Część literacko-artystyczna.

ODCZYTY POLSKIE W DREZNIE.

Zwyczajem przyjętym od lat kilku przez liczną kolonię Polaków osiadłych w stolicy Saksonii, odbyły się w Dreznie, w ciągu dwóch upłynionych miesięcy, odczyty publiczne, z których dochód bywa przeznaczonym na cele dobroczynne. Rozpoczęła je rzecz p. Dobrowolskiego o stanowisku prawnem kobiety; następnie p. K. B. Hoffman czytał rozprawę o podziale Polski przez Bolesława Krzywoustego, napisaną z sumiennością i talentem właściwym autorowi *Historyi Reform politycznych*; p. W. Engeström o życiu i pismach poety szwedzkiego Tegnera; a na zakończenie p. Kraszewski o poetach polskich dziewiętnastego wieku, mianowicie o Zygmuncie Krasińskim, któremu całą ostatnią prelekcyę poświęcił.

Przedmiot obrany przez najpłodniejszego z naszych pisarzy tegoczesnych zwrócił naturalnie na siebie całą uwagę słuchaczy i wzbudził większą ciekawość, niż kwestya emancypacyi płci pięknej, epizod starych dziejów ojczystych i smutne losy skandynawskiego piewcy. Przed magicznem brzmieniem imion Adama, Juliusza i Zygmunta, ważne pytanie, czy kobieta ma w pełni używać praw *citoyen'a* zmalało do nieskończoności, tak, że oko ludzkie nie było w stanie dojrzeć go na horyzoncie. Każdy obiecywał sobie usłyszeć charakterystykę trzech mistrzów myśli i słowa, ocenienie ich utworów i wpływu faktycznego na liczne pokolenia narodu przejętego taką czcią głęboką dla swych wieszczów, — ocenienie, pochodzące z ust blisko pokrewnych kapłanowi spowiadającemu grzechy i winy społeczności polskiej w Rachunkach...

Rezultat jednak nie odpowiedział oczekiwaniom, jakie sobie w duchu robiono ze zwykłem brzydkiej naturze ludzkiej łakomstwem i nieskromnem upędzaniem się za nowością i oryginalnymi poglądami. Stara krytyka aleopatyczna, rozwodniona do trzydziestej potęgi i urobiona w mikroskopijne homeopatyczne gałązki, służyła publiczności słuchającej za pokarm, a poetom za pomnik — wcale nie *aere perennius*.

Przypomnienia rzeczy dawno drukowanych po różnych książkach robiły niezbyt godziwą konkurencyę charakterystyce Mickiewicza, męża natchnienia i wiedzy, protoplasty całej szkoły poetów i wynalazcy pewnych formuł i dogmatów polityki narodowej, po dziś dzień kurs w kraju mających.

Wpływ Mickiewicza na społeczeństwo, którego całem i wyłącznem żródłem rozumu stanu stała się poezya, sięga dalej, niż ów okrzyczany walenrodyzm. Chwilowo mógł on być używanym za płaszczyk popularyzujący wstrętne ogółowi przekonania lub osobiste widoki, lecz dziś już trudno wmówić w żyjące pokolenie, by samo przejęcie się fikcyą poetyczą wystarczało do zepchnięcia ludzi mających pewne zasady ugruntowane i wyrobiony sposób widzenia rzeczy z jakiejkolwiek drogi politycznej, lub by naśladowanie Konrada zagrażało narodowi sprowadzeniem go z toru biernej i godnej protestacyi. Prędzej przychodzą ludzie do przekonania opartego na doświadczeniu, że poezya będąca uświęceniem starej historycznej tradycyi domowej ze wszystkimi jej błędami i aberracyami bez wyjątku, zalecająca wyłącznie heroiczne środki ratowania ojczyzny przybranej w nieziemskie fantazyjne kształty, przyczyniła się potężnie do sfałszowania dziejów pisanych, a wzięta za alfę i omegę w kierowaniu losami kraju i za wagę spraw narodowych — do sprowadzenia szeregu klęsk, który nas w końcu nad brzegiem przepaści postawił.

Szperając nieco w niedalekiej przeszłości, znajdują się liczne i niezbite dowody, że poezya i historya poetyczna — na przesądach i uczuciach oparta — zaszczepiły w nasz organizm polityczny radykalne pojęcia, okryte mianem protestacyi i opozycyi, — śmiertelne wrogi cichej, wytrwałej a koniecznej pracy, przysposabiającej wyeteryzowanemu duchowi materyalne czynniki działania na ziemskim padole. Dawny aksiomat, że Rzeczpospolita nierządem stoi, zastąpił nowy pewnik bardzo pięknie brzmiący, według którego Polacy są narodem wybranym, używającym szczególnej miłości i opieki Boskiej, pielęgnującym w swem łonie wszelkie cnoty — dziewicą, z której ma się narodzić nowy apostoł ludzkości. W ślad za tem wierzeniem, czy widzeniem każdy potomek Sarmatów uznał za dobre i właściwe spoczywać na laurach spuścizny przodków, tłomacząc lazzaronowskie *far niente* jako spełnianie swego najpierwszego obowiązku, a tam, gdzie każda najdrobniejsza czynność indywidualna stała się jedną z niezliczonych metamorfoz protestacyi, zabrakło miejsca dla pracy — tej podstawy i głównego warunku istnienia wszystkich narodów cywilizowanych. Biada temu, kto poważył się napomknąć, że ojczyzna jest nietylko z ducha, ale i z ciała, że nawet wybranemu narodowi niewolno uchylać się od spełnienia w pocie czoła dziennego zadania, jakie mu Opatrzność naznaczyła w granicach możebności... Ze wszystkich kątów horyzontu roje poetów wszelkiej miary, wiązaną i wolną mową, obrzuciły złowrogiego puszczyka gromami i przekleństwy, nie szczędząc epitetów żyda, (działo się to jeszcze przed uprawnieniem marcowych braci), konserwatysty i zdrajcy.

We wszystkich ustach brzmiało hasło: Dobić się wolności!... Wolność tę każda jednostka i każda klasa tłumaczyła inaczej, sobie wyłącznie przyznając prawo i zasługę jej monopolu. O sposobach dobicia się upragnionej swobody nikt nie miał dobrego pojęcia, wierzono tylko w przyjście jakiegoś anioła wybawienia, w kepi, turbanie, konfederatce, z bagnetem, jataganem, lub kosą w ręku.

I dziś, gdy po nowej krwawej próbie, brzask zastanowienia i rozwagi zaczyna świtać wśród chaosu wyobrażeń, ślepe przywiązanie do tradycyjnych teoryj trwa jeszcze tak mocno zakorzenione, że przebudowanie historycznego labiryntu ostatniego wieku zgodnie z prawdą, przedstawianem bywa za czyn pogański, za świętokradzkiej ręki targnięcie się na narodowe Bogi...

Przy całym respekcie winnym dla rodu poetów w ogóle i dla naszych wieszczów w szczególności, sprawiedliwość nakazuje oznaczyć udział poetów polskich w sprawieniu tego zamętu, w jaki pogrążyły się wyobrażenia. Cześć należna spiewakowi litewskiemu bynajmniej nie wyłącza prawa i obowiązku sumienia, wpływu, jaki on i jego szkoła wywarły na genezę wyobraźni późniejszych pokoleń, bez względu na kolor przekonań lub wprost przeciwnych z herezyami, które tu ośmieliliśmy się w kurs puszczać. Wpływ ten, dotykalny na każdym kroku, wypadnie dodatnim lub pokaże się ujemnym, odpowiednio do obranego punktu widzenia, lecz krytyka tylko będzie w stanie dowieść, jakiej alternatywy na przyszłość trzymać się należy?

Jeżeliśmy w porządku — więc karmmy się i dalej tylko poezyą, protestacyą i opozycyą; wojujmy jak błędni rycerze z wiatrakami, dopóki nie wyginiemy do szczętu.

Jeżeli zaś przeciwnie znajdziemy, że długie bujanie po powietrzu oddaliło nas od celu — uderzywszy się z pokorą w piersi, przyznajmy się do własnych win i ułomności; — niech poezya wróci na właściwe miejsce, należne jej w życiu człowieka i narodu; niech przestanie rządzić nami wyłącznie, z systematycznem wykluczeniem rozumu i zdrowego rozsądku — tych darów, którymi

królestwa Chorwacyi, Słowenii i Dalmacyi. W Wiedniu nie remonstrowano wcale przeciw tytułowi temu. Nakoniec obradująca obecnie w Zagrzebiu konferencya, zwołana przez bana, pracuje nad układem statutu reorganizacyi kraju dla królestwa Chorwacyi, Słowenii i — Dalmacyi. W Wiedniu i przeciw temu nie protestują. Przeciwnie prezes ministrów węgierskich hr. Andrassy, korzystając z ostatniego pobytu swego w Wiedniu, długo konferował w sprawie dalmackiej z ministrem spraw wewnętrznych i dowodził, że poruszenie tej kwestyi, w szczególności zaś opieranie się ze strony gabinetu przedlitawskiego na postanowieniach konstytucyi grudniowej, mogłoby dla rządu węgierskiego wcale niemiłe za sobą pociągnąć następstwa; obecnie w chwili, kiedy się zbliżają nowe wybory, nie można osłabiać stronnictwa Deaka przez poruszenie podobnych spraw drażliwych, bo lewica omiałaby to wyzyskiwać a niezadowolenie wzrosłoby ogromnie, gdyby wyborcy węgierscy utracili bezwzględnie wszelką nadzieję odzyskania kiedyś ślicznego pobrzeża adryatyckiego. Gabinet przedlitawski, jak się zdaje, uznaje znaczenie tych uwag; wiele wprawdzie obradowano i rozprawiano o potrzebie trzymania się osnowy konstytucyi, lecz w końcu Węgrzy prawdopodobnie uzyskają to, czego pragną. Dziś więc to nastąpić może, o czem wam już przed pół rokiem doniosłem, tj. odstąpienie Dalmacyi na rzecz krajów korony węgierskiej. Rozumie się samo przez się, że jeszcze dużo czasu upłynie, zanim kwestya ta załatwioną zostanie, ale Węgrzy dziś wychodzą z tego stanowiska, że oni — czekać mogą.

Paryż 9 stycznia.

δ. Dziś odbyła się w Tuileryach rada ministrów, na której rozbierano niektóre trudności, jakie może przedstawić konferencya. Konferencya zebrała się o 4ej godzinie po południu w hotelu ministerstwa spraw zagranicznych w tej samej sali, gdzie odbywał się r. 1856 kongres paryski. Prezesem zebrania jest margr. Lavalette, a sekretarzem p. Desprez, dyrektor w ministerstwie spraw politycznych. Panuje przekonanie, że konferencya ułoży kwestyę grecką, i że sprawa ta nie sprowadzi obecnie wojny. Margr. Lavalette ułożył poprzednio główne punkta z pełnomocnikami obcych dworów w Paryżu, którym powierzono rozwiązanie kwestyi. Fuad pasza i hr. Mensdorff-Pouilly nie przybyli wcale do Paryża, a głoszono, że oni mają reprezentować swoje rządy na konferencyi.

Margr. Moustier, który był bardzo chory, ma się dziś nieco lepiej, lecz nie mógł wyprowadzić się z hotelu spraw zagranicznych, i niewiadomo czy rychło przeniesie się z swego mieszkania. Ks. Napoleon ma się także lepiej. Mówią zawsze, że ma pojechać do Nicei.

Onegdaj był w Tuileryach wielki obiad marszałkowski, na którym znajdował się Cesarzewicz. Cesarstwo dawać będą obiady z okazyi konferencyi.

Zmienił się gabinet, ale w polityce cesarskiej żadnej nie ma różnicy. P. Bourée nie został odwołany ze Stambułu, p. Banneville upewnił Papieża, że Francya go nie opuści. Gabinet florencki chciał ukończyć sprawę rzymską, ale p. Nigra oświadczył mu, iż nie podejmie się żadnych układów, uważając je za bezskuteczne. Mówią jednak ciągle o posłaniu do Berlina p. Laguerronnière. Gdyby to nastąpiło, zmiana ambasadorów byłaby konieczną, i wtedy dopiero możnaby wnosić, że zajdzie jaki stanowczy krok postępowania Francyi. Tymczasem zbrojenie się nie ustaje, a wojsko odbywa ćwiczenia. Nigdy armia francuska tyle się nie uczyła co dzisiaj. Przeszłego lata mówiono, że Cesarz miał tylko rok czasu. Dziś mówią, że ma tylko trzy lub cztery miesiące. Jeżeli minie w bezczynności rok bieżący, Prusy i Rosya będą gotowe i staną się wyzywającemi.

Księżna Sesto, wdowa po księciu Morny, nielubiona w Paryżu, wyprzedaje się ze wszystkiego, nawet z piwnicy. Myśli ona osiedlić się we Włoszech.

Ruch w Kadyxie i Maladze został uśmierzony; przywrócono również spokojność na wyspie Kubie, ale zanosi się na ruch w Madrycie. W tej stolicy ochotnicy wolności zadzierają z rządem. Rząd chce ich rozbroić, i przewidując opór, zgromadza wojsko. Będzie to ruch krwawy, ale stanowczy. Skończywszy z rzecząpospolitą, rząd weźmie się do załatwienia kwestyi dynastycznej.

Jak lat poprzednich, chodzą różne a przedwczesne domysły o mesażu cesarskim. Cesarz zapewnie wyrazi się pokojowo, o czem nikt nie wątpi. Zaczynają się zjeżdżać deputowani i sala konwersacyjna staje się coraz więcej ożywioną.

Dzienniki piszą zawsze mało o polityce zewnętrznej, a wiele o wolności. Wolność jest hasłem całej opozycyi. Lud pragnie utrzymania pokoju. Opozycya trudni się dziś dwoma wypadkami: dymisyą dwóch prokuratorów, którzy poszukiwali niechętnie dzienniki, i zaprowadzeniem w szkołach jezuickich chłosty.

O. Kajsiewicz wyda wkrótce zbiór swych kazań i pism. Wyrzuci on z niego artykuł *Przeglądu Poznańskiego*, w którym był rzekł: niech się Rosya upokorzy i nawróci, a powiemy: Amen.

Przybyły do Paryża p. Gladstone nie jest ministrem, lecz jego bratem.

Prezydyum Namiestnictwa zamianowało adjunktów powiatowych Eugeniusza Kraussa, Antoniego Andabazego, hr. Władysława Russockiego, tudzież praktykantów konceptowych Jana Orobkiewicza i hr. Kazimierza Badeniego, koncepistami Namiestnictwa.

Adolf Ehrlich, suplent gimnazyalny w Czechach, Alfons Rylski, suplent gimnazyalny w Lublanie i Henryk Hackel, suplent gimnazyalny w Czechach, otrzymali posady przy gimnazyum w Czerniowcach.

Wiedeń 12 stycznia. Wiedeński korespondent do „Dziennika Poznańskiego“ doniósł był przed dwoma tygodniami, że ministrowie spraw wewnętrznych i sprawiedliwości wydali rozporządzenie do wszystkich prokuratoryj przedlitawskich wzywające je, aby pilnie czuwały nad ruchem stowarzyszeń i zgromadzeń; w następnym liście korespondent wspomniał, że w skutek doniesienia poprzedniego minister sprawiedliwości polecił wszystkim prezesom sądów, aby ważniejszych instrukcyj tajnych nigdy nie powierzali podwładnym urzędnikom, i aby zawsze klucz od stolika, gdzie podobne akta się znajdują, u siebie zatrzymali. *Wiener Abendpost* upoważnioną jest do zaprzeczenia tym doniesieniom, oświadczając, że okólnik tego rodzaju nigdy nie wyszedł, a tem samem nie było powodu do dalszych poleceń ze strony ministra sprawiedliwości.

— Ze względu na ewentualne następstwa obecnego sporu grecko-tureckiego, poseł austryacki w Konstantynopolu, jak donosi, *Wiener Abendpost*, zwołał jeszcze na dniu 20 grudnia z. r. reprezentantów austryacko-węgierskiego stanu kupieckiego i marynarki kupieckiej, tudzież głównego ajenta towarzystwa żeglugi parowej *Lloyda*, na konferencyę w Konstantynopolu, dla naradzenia się, w jaki sposób zapobiedz szkodliwemu wpływowi sporu grecko-tureckiego na sprawy handlowe obywateli austryacko-węgierskich. Zgromadzenie nie zataiło sobie, że przerwa w tak szeroko rozpostartych stosunkach handlowych nie ograniczy się tylko na poddanych greckich, lecz że na tem także i obywatele austryaccy mocno ucierpią; z drugiej zaś strony rząd austryacki nic w tej mierze uczynić nie może, a tem mniej odwrócić katastrofy, której nie wywołał.

W najgorszem będą położeniu ci, co znaczne mają zaległości w ręku kupców greckich, lecz dotychczas nie zgłoszono się z wielkiemi sumami, a utworzenie komisyi, która się ma zajmować załatwieniem spraw poddanych greckich, tudzież przedłużenie terminu wydalania na 5 tygodni, nakoniec okoliczność, że wielu Greków przez przyjęcie poddaństwa tureckiego, wykluczonymi nie zostaną, pozwalają tuszyć, iż obywatele austryaccy nie będą narażani na wielkie straty. Pewną obawę wzbudzają stosunki na wewnątrz, gdzie np. w Filipopolu wielka część handlu austryackiego znajduje się w rękach greckich. Rozumie się samo przez się, że rząd austryacki wszelkich dołoży starań, aby złagodzić los kupców, w których ręku spoczywa handel austryacki i uzyskać od Porty jak największe dla nich koncesye.

Zgromadzenie postanowiło dalej, zawezwać austryacko-węgierski stan kupiecki, aby — o ile reprezentowany jest w Turcyi przez poddanych greckich — zamianował innych pełnomocników; w tej mierze izby handlowe już wydały odpowiednie zlecenia.

W zgromadzeniu tem wyrażono także życzenie, aby uzyskać odpowiedni termin do dokonania operacyj dla owych okrętów greckich, które z ładunkiem austryacko-węgierskim znajdują się na drodze do Turcyi. Porta przystała już na to żądanie, i udzieli w danym razie wszystkim okrętom greckim stojącym w portach tureckich termin 14dniowy do wypłynięcia, tym zaś okrętom greckim, które rozpoczęły wyładowywać towary w obcych portach przed d. 16 grudnia (dniem przerwy stosunków dyplomatycznych) lub z ładunkiem po drodze się znajdują, pozwoli wejścia do portów i wyładowania towarów bez określenia terminu.

Oświadczenie urzędowe kończy zapewnieniem, że poselstwo austryackie w Stambule starać się będzie, aby następstwa ewentualnych kroków nieprzyjacielskich były najmniej uciążliwe dla handlu austryacko-węgierskiego na Wschodzie.

— Izba wyższa Rady państwa za zebraniem się w bieżącym lub w przyszłym tygodniu, załatwi ustawę o sądach przysięgłych w sprawach drukowych. Jak wiadomo, komisya prawnicza izby poleca przyjęcie ustawy w osnowie przez Izbę poselską uchwalonej; znakomity romanista profesor Dr Arndts, jak zapewnia *Debatte*, wystąpi przeciw tej ustawie, a mianowicie przeciw zastosowaniu jej wyłącznie do spraw drukowych, zaś profesor Dr Unger, niemniej znamienity prawnik, i o wiele wymowniejszy od pierwszego, o którego powołaniu na członka Izby wyższej donoszą dzienniki, stanie w obronie ustawy. Ciekawą więc będzie szermierka, jaką ze sobą stoczą obaj uczeni.

— Między projektami ustaw, które minister handlu Radzie państwa przedłożyć zamierza, znajduje się ustawa o domokrążstwie, znosząca podobno wszelkie ograniczenia policyjne handlu domokrążnego.

— Walka wyborcza w Węgrzech zaczyna być bardzo zajmującą, bo lewica, która dotychczas Deakistom zostawiła wolne pole działania, daje znaki życia i zwołuje zgromadzenie opozycyjne. Na uwagę zasługuje przemówienie Jokaia w Peszcie; podamy je jutro, dziś tylko nadmieniamy, że p. Jokai oświadczył się za obaleniem układu austryacko-węgierskiego, krępującego cały naród.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 13 stycznia. Towarzystwo lekarskie krakowskie odbyło wczoraj posiedzenie w celu uskutecznienia wyboru zarządu na rok bieżący. Wybrani zostali: prezesem, Dr Lucyan Rydel; wiceprezesem, Dr Leon Blumenstok; sekretarzem stałym, Dr Władysław Ściborowski; sekretarzem dorocznym, Dr Józef Barzycki; podskarbim, Dr Franciszek Bulikowski; bibliotekarzem, Dr Bolesław Serkowski; członkami komitetu Dr Maurycy Madurowicz i Dr Jonatan Warszauer.

Wreszcie powołano na członków czynnych Towarzystwa Dra Juliana Łuckiego i Dra Alojzego Szalaja; na członka korespondenta, Dra Mieczysława Malcza w Warszawie.

— P. Marcin Zborowski z Ameryki, nadesłał na ręce nasze 150 złr. na Ochronki krakowskie.

— D. 28 grudnia r. z. otrzymaliśmy od p. Michała Gierszy pokwitowanie ze złożonych na Ochronki za naszem pośrednictwem 232 złr.

— Z powodu pojawienia się w Krakowie ospy naturalnéj, Magistrat upomina rodziców i opiekunów, którzy dotąd wstrzymali się ze szczepieniem swych dzieci, aby pośpieszyli uskutecznić to obecnie. Ubodzy mogą otrzymać ospę bezpłatnie.

— W sali posiedzeń Towarzystwa Naukowego urządzoną została wystawa ostatniego obrazu malarza warszawskiego Simlera „Chrystus na krzyżu“. Dochód z téj wystawy, która trwać będzie do d. 11 lutego w godzinach od 10éj do 1éj w południe, przeznaczony jest na posadzkę w kościele OO. Dominikanów.

— *Gaz. Lwowska* pisze: Z powodu przedłużenia kolei Karola Ludwika do Brodów i na Tarnopol do Podwołoczysk, wzniesiono w ciągu ubiegłego lata i jesieni w dworcu lwowskim kilka znaczniejszych budynków, jako to: nową palarnię na 12 maszyn, kuźnię, warsztat do budowy i reparacyi wagonów w budynku mającym 83 sążni długości a 80 sążni szerokości, nakoniec nowy magazyn materyałów. W skutek tego powiększyła się znacznie przestrzeń zajmowana przez budowle kolejowe, co skłoniło jeneralnego dyrektora kolei Dra Herz-Rodenaua urządzić osobny zakład gazowy dla oświetlania dworca. Zakład ten już ukończony, dostarcza światła na teraz tylko do głównych warsztatów; jest jednak tak urządzony, że później będzie go można rozszerzyć tak, aby oświetlał także perron, główny dom stacyi i ulicę do dworca prowadzącą. Nie wchodząc w bliższe szczegóły tego nowego zakładu gazowego, urządzonego bardzo praktycznie przez p. L. St. George, inżyniera kolei Karola Ludwika (naczelnika stacyi w Krakowie), przyznać winniśmy przynajmniej, że nowe oświetlenie nie zostawia nic do życzenia. Gaz nietylko pali się bardzo czystym i białym płomieniem, ale nadto posiada niezwykłą siłę. Dowiadujemy się, że p. L. St. George otrzymuje gaz z rozmaitych materyałów, z odpadków, które dotychczas nie miały prawie żadnej wartości z drzewa, węgli kamiennych i torfu, a do oczyszczenia surowego gazu używa, prócz bardzo małej ilości wapna, masy własnego wyrobu. Zakład gazowy na kolei zaopatruje obecnie 252 płomieni, któralo liczba zostanie w najbliższym czasie powiększoną o 208, a później, za rozszerzeniem urządzenia na sień wstępną, dom główny i drogę do dworca, dojdzie do 816 płomieni.

— **Z Bocheńskiego** 11go stycznia.

Dnia 4 b. m. wydarzył się w naszéj okolicy wypadek następujący:

Do karczmy przy moście w Proszówkach przyszło o 8éj godzinie wieczorem siedmiu huzarów, którzy prócz pałaszy mieli z sobą kije. Czterech weszło do szynkowni, gdzie kazali sobie dać wódki, trzéj zaś pozostali na dworze, przechadzali się przed karczmą, zapytując przechodniów o nazwisko.

Po upływie pół godziny, zaczęli się owi czteréj w izbie szynkownéj pomiędzy sobą niby kłócić, poczem z niedocieczonego powodu rzucili się na naczynia szynkarskie, tak napełnione trunkami jak próżne, i porozbijali kijmi wszystko, a po ucieczce przelękłego szynkarza, przetrząśli mu skrzynkę i schówki, gdy jednak nie znaleźli pieniędzy, nic zresztą nie zabrawszy, oddalili się.

Równocześnie pozostali na dworze ich towarzysze przypuścili atak do okien frontowych i wytłukli wszystkie co do jednéj szyby; dostrzegłszy zaś wymykającego się z karczmy szynkarza, gonili za nim z kijami paręset kroków, aż im znikł w ciemności.

Co było powodem takiego nocnego napadu tylu wojowników w pałasze i kije uzbrojonych, na spokojnego i potulnego żydka, czy zamiar rabunku udaremnionego może jego ucieczką, czy zmysł dewastacyjny lub wreszcie brawura w obec nieprzyjaciela szklanego dokonana? wszystko to wyświeciłoby może śledztwo, gdyby się udało wykryć winowajców.

Tu okazuje się praktyczność petycyi, którą Rada powiatowa Bocheńska z przyczyny mnożących się wybryków wojskowych do Sejmu krajowego w lecie r. z. wniosła, o wyjednanie numerowania szeregowców wojskowych w sposób łatwo wpadający w oczy i rozbrojenie ich po za służbą, tudzież praktyczność życzenia przez Radę państwa objawionego o konsystowanie pułków we własnym każdego kraju. Albowiem, tak po numerze, gdyby był uwidoczniony, jak po mowie, gdyby była zrozumiałą, sprawcę w podobnych, niestety i w ostatnim czasie nie rzadkich wypadkach, łatwiéj możnaby wykryć.

A przecie też ci, którzy już upadają pod ciężarem nad wszelką miarę wygórowanych podatków skarbowych i krajowych, chociażby tylko jako *misera contribuens plebs*, powinniby zasługiwać na tyle względów, by ich ochronić skutecznie od napaści tych, których z takiem wysileniem utrzymują.

Zwracamy na to uwagę delegatów naszych w Radzie państwa.

— Z pod **Gorlic** 12 stycznia.

I w naszym powiecie zawiązała się Filia Stowarzyszenia przyjaciół oświaty ludowéj, na pierwszem dość licznem zebraniu d. 5 b. m. w Gorlicach. Przewodniczącym jéj obrano właściciela ziemskiego p. Leona Olszewskiego, zastępcę prezesa Rady powiatowéj gorlickiéj; delegatem na ogólne zebranie p. Adama Szołajskiego, do zarządu zaś przydano przewodniczącemu dwóch członków, p. Gustawa Koziorowskiego i włościanina Józefa Nowaka. Cały dotychczas uzbierany fundusz, przeszło 60 złr., przeznaczono na założenie czytelni ludowéj w Gorlicach, i zakupno tych książek, które Rada Szkolna, jako dla ludowych czytelni stosowne, w pierwszym swym spisie wskazała.

Powstanie swe zawdzięcza filia przeważnie moralnemu i materyalnemu poparciu, jakiego doznała ze strony Wydziału Rady powiatowéj gorlickiéj. Możeby inaczéj zawiązanie stowarzyszenia nie tak wcześnie przyszło było do skutku, bo i ta nowość nie uszła opozycyi. Gromiono z wielu stron stowarzyszenie, że ma antikatolickie, a nawet antireligijne w ogóle dążności, że jego centralny zarząd ma w sobie żywioły religii katolickiéj nie zbyt przychylne, że zawiązano stowarzyszenie bez interwencyi duchowieństwa a względnie konsystorzy, że przeto stowarzyszenie zmierza do wyłączenia duchowieństwa od wpływu na oświatę ludową, a odzywały się nawet głosy (horribile dictu!), że dobrobyt większych posiadaczy tylko tak długo trwać może, jak długo chłop żyje w ciemności!

Tych, coby jeszcze obecnie mniemali w tych zarzutach widzieć słuszność, odsyłamy krótko do programu stowarzyszenia, a co do ostatniego zarzutu, uważamy za niegodne nań odpowiadać. Tu nadmieniamy tylko, że sprawa ta była i jest głośną w naszéj okolicy, a już to samo, że tak żywo zajmuje umysły, daje nam otuchę, że u nas przynajmniéj polityką koszową“ zagłuszyć się rzeczy nie da.

Że i na włościanach celom stowarzyszenia przychylnych nie zbywa, na to dowodem, że choć dopiero początek, a przecież już sześciu włościan z różnych miejsc do stowarzyszenia przystąpiło.

Nasza Rada powiatowa zwalczywszy nieporozumienia w własnem gronie zaszłe, rozwinęła w ubiegłym roku czynność, jak na ciasny zakres swego działania, dość znaczną. Oprócz sprawami dróg, o których później szczegółowo napiszę, zajmował się Wydział Rady zbadaniem i uporządkowaniem majątków gminnych, oraz gminnych gospodarstw. Gminy wiejskie stawiały początkowo mocny opór nakazowi przedłożenia inwentarzy majątków gminnych, pod wpływem atoli namowy a poniekąd i kar pieniężnych skłoniły się do posłuszeństwa: tak, że obecnie prawie wszystkie inwentarze mniéj lub więcéj dokładne, w biórze Rady powiatowéj już są złożone.

Majątki gmin składają się tylko miejscami z nieruchomości, głównie zaś z obligacyj skarbowych. Największy majątek wykazała gmina Biecz, mająca w samych obligacyach przeszło 140,000 złr., a niemal drugie tyle w kapitałach rozpożyczonych i w nieruchomościach. Znaczny ten majątek powinienby także znaczny przynosić dochód. Tymczasem kasa miejska jest do dna wypróżnioną, w gminie zaś żadnych nie znać ani ulepszeń ani porządków. Można ztąd powziąść przekonanie o stanie gospodarstwa téj gminy.

Do majątku téj gminy należy także fundacya śp. ks. Bochniewicza, który z swego majątku Szymbarku mieszczanom Bieckim 100,000 złr. zapisał był. Fundusz ten miał być w ciągu lat 50 spłaconym: zaszło jednak wiele w téj mierze uchybień, tak, że obecnie sprawa téj fundacyi bardzo zawiłą przedstawia postać.

Także i w innych gminach, np. w Lipinkach, znaleziono fundacye już prawie zapomniane, a to przekonywa, jak podobne badanie majątków gminnych przy znanem niedołęztwie zwierzchności naszych gmin wiejskich, jest koniecznem i pożytecznem.

Wypada mi w końcu wspomnieć jeszcze o oszczędności, jaką się nasza Raza powiatowa i jéj Wydział w swem gospodarstwie odznaczają. Całe bióro w roku zeszłym składało się tylko z jednego płatnego kancelisty; wszelkie prace biórowe z szybkością i gruntownością załatwiali członkowie Wydziału, obchodząc się bez sekretarza, którego posada dopiero na rok bieżący obsadzoną została. Z dochodów zeszłorocznich zaoszczędzono przeszło 800 złr., a na rok bieżący obniżono dodatek powiatowy z $2^{1}/_{2}$ na $2^{0}/_{0}$.

— Rada szkolna krajowa na przedstawienie gminy Horożanki nadała posadę nauczyciela przy tamecznéj szkole p Janowi Manaczyńskiemu nauczycielowi w Laszkach Dolnych; a na przedstawienie gminy w Brykuli Nowéj, posadę nauczyciela miejscowego p. Michałowi Nikorowiczowi, nauczycielowi w Załawiu.

— Reprezentacya miasta Sambora ustanowiła przy tamecznéj szkole głównéj żeńskiéj oprócz trzech nauczycielek i jednéj pomocnicy, nową posadę nauczycielki z płacą roczną 210 złr. i dodatkiem 84 złr. na mieszkanie.

— W Płocku mają być urządzone wodociągi podług planu budowniczego Grotowskiego. Zamiar urządzenia wodociągów powzięty był w r. 1861, lecz wypadki polityczne przeszkodziły wykonaniu tego dzieła. Płock leży bardzo wysoko nad Wisłą i nie posiada dostatecznéj ilości wody. Na budowę tę Bank polski otworzył kredyt na 110,000 rubli.

— W Częstochowy zacznie wychodzić *Kuryer Częstochowski.*

— Według telegramu z Mexyku z 8go stycznia, otrzymanego przez Nowy Jork w Londynie, trzęsienie ziemi w Colima i Mazanillo zrządziło wielkie szkody, przy czem jednak mało ludzi zginęło.

— Dzień 12 stycznia pochmurny. Termometr doszedł do + 0°.4 od — 2°.0. Barometr od południa stoi równo; o godzinie 6éj rano dnia 13go stycznia wskazywał on 334'''.12, termometr zaś — 2°.2 R. Wiatr północno-północno wschodni zimny.

— We czwartek dnia 14go stycznia, Śgo Feliksa męczennika.

TEATR. Kilkakrotnie widzieliśmy już przedstawioną na scenie naszej dwu-aktową komedyę pp. Labiche i Martin, przetłómaczoną przez p. M. Chrzanowskiego, p. n. *Bańki mydlane*, którą odegrano wczoraj. Nie wspominalibyśmy o tem czwartem czy piątem powtórzeniu owej wesołej, tak naturalnie z codziennego życia wysnutej komedyi, gdyby nas nie uderzała w roli Mąkiewicza, niegdyś wykonywanej przez p. Heniga, wyborna gra p. Nowakowskiego, który pojąwszy ją inaczej od poprzednika swego, nadał jej życie i humor, będące niezaprzeczonem znamieniem artyzmu w istotnem nazwy tej pojęciu. P. Nowakowski ma szczególny dar przeobrażania całej swej postaci, tak, że aby poznać go na scenie, trzeba nieraz zasięgać pomocy afisza. Przedstawienie poparte tak dobrze pojętą i stosownie wykonaną rolą, nadało świeżego wdzięku sztuce, w której i inne role, jak Anny, którą p. Ekerowa odegrała z właściwym sobie talentem, Marcina Naimskiego (p. Benda), Leontyny (panna Sliwińska), Bonifacego (p. Wolski), nie pozostawiały nic do życzenia. Rolę Edwarda starającego się o rękę Leontyny, odegrał p. Fiszer, któremu już nieraz oddawaliśmy zasłużoną słuszność; lecz rola kochanka będzie zawsze skopułem dla początkujących talentów. Połączyć razem wyraz uczucia, swobodę i wdzięk, jakim miłość otaczać się winna, nie łatwem zdaje się być zadaniem. Panna Gajewska (młodsza) odegrała rolę Enfrozyny dość naturalnie, nie podniósłszy roli, nie psuła jej jednak.

W końcu przedstawiono po raz pierwszy operetkę komiczną w 1 akcie przez pp. Carré i Barbier, z muzyką Wiktora Masse, przełożoną przez p. L. Matuszyńskiego, p. n. *Zaślubiny Joasi.* Fabuła jej jest bardzo prosta. Jan, młody wieśniak, ma się żenić z Joasią; chwila ślubu nadchodzi, młodzieniec jednak, którego serce ciągnie do innej, żałuje swej wolności, żałuje wesołych zabaw w gronie przyjaciół, i związek gwałtownie zrywa; Joasia zagraża mu zemstą ojca, którą jedynie zażegnać może podpis jego na ułożonem już piśmie. Tymczasem pismem tem (gdyż Jan czytać nie umie) jest kontrakt ślubny, który zrazu Joasia chce mieć tylko jako dowód wiarołomstwa narzeczonego, lecz później go sama podpisuje i odsyła do burmistrza. Jan dowiedziawszy się o tym podstępie, maluje Joasi przerażający obraz pożycia małżeńskiego jakie ją z nim czeka, lecz później przekonawszy się, że jej łagodność, gospodarność i dobre przymioty wróżą szczęście dla męża, ofiaruje jej swą miłość i rękę. Operetka odznacza się piękną, wdzięczną muzyką, i sądzimy, że się stanie na długo miłym nabytkiem repertoaru.

---

przecież Pan Bóg nie na darmo ludzkość opatrzył.

Zdaje się też, że epoka panowania poetów skończona, a przynajmniej ma się ku schyłkowi; parnas europejski opustoszał; kręcą się po nim zaledwie niedobitki przeszłości, ani jednej nowej gwiazdeczki. Najmłodsze pokolenia już nie powtarzają z entuzyazmem — jak to bywało — ustępów, w których sens robi miejsce harmonii końcówek, lub pełnych formułek nieprzystępnych zwyczajnym śmiertelnikom, trudniejszym do komentowania niż symbolika Apokalipsy. Nie łamiąc sobie głów nad płodami rozbujałego natchnienia szybującego po przestrzeniach nieznanych, kontentują się tem co piękne, co zrozumiałe przemawia do serca.

Czasby też odmówić poetom kwalifikacyi na ewangielistów politycznych, bo widzimy, jak fakta spełnione zadają kłam ich teoryom i przepowiedniom; studyując bliżej życie znajdujemy ludzi słabych, bez energii i słabych przekonań, rzucających się dla błahych przyczyn w krańcowe obozy, podpadających takim błędom jak fakt Towianizmu u Mickiewicza i Słowackiego, wśród których człowiek spada pod poziom chłopskiego zdrowego rozsądku, opowiada prawdy wprost przeciwne wierzeniom poprzedniej epoki, przestaje służyć prawdzie jednej, przedwiecznej, i apostołuje idei zrodzonej w głowie, w której porządek był widocznie popsuty.

. . . .

Co do Słowackiego p. Kraszewski zgadza się zupełnie z książką prof. Małeckiego.

I my także.

. . . .

Do życiorysu i charakterystyki Zygmunta Krasińskiego, p. Kr. znalazł — jak mówił — obszerne i nieznane dotąd materyały w listach poety pisywanych do pułkownika hr. Sołtana. Korespondencya ta prowadzona przez długie lata pilnie i otwarcie, ze zwykłą Krasińskiemu obszernością i regularnością, ma się różnić tem od okrawków wydanych w Paryżu *), że w niej brakuje dysertacyj filozoficznych i literackich. Obydwa zbiory dopełniając się wzajemnie mogłyby zapewne dać zupełny obraz tej pięknej duszy, zranionej, przepełnionej miłością ojczyzny i boleścią jej niedoli... Mówimy: zapewne, bo p. Kr. udzielił zaledwie okruchów drobnych, tu owdzie zmieszczonych ze zbioru hr. Sołtana. Więcej mówił o jenerale Krasińskim, przytoczył anegdotkę o podróży jenerała Paca z córką z Paryża do Rzymu, jednokonnym wózkiem na dwóch kołach i opowiedział awanturę jenerała W. Z... przed Magdaleną, która tylko najprzykrzejsze wrażenie mogła wywrzeć na słuchaczach.

Z dzieł poety przytoczył p. Kr. Niebośką komedyę, zastanawiając się nad ułomnościami Orcia, przyczem dostało się kilka biczyków nieszczęśliwej pseudo-kaście, która nigdy kastą nie była i zawsze chudych przywilejów używaniem się cieszyła, za co znęcają się nad nią różne komitety, stanawyje, prystawy i bezircks-vorstehery (?) — przechodem wspomiał też o Irydyonie.

*) Przez Konstantego Gaszyńskiego.

Żałować przychodzi, że p. Zygmunt wiecznie podróżował, bo wyliczenie nieskończonych peregrynacyj jego od miasta do miasta tak zapełniło ramy prelekcyi, że na bliższy rozbiór poematów już miejsca nie stało. Również zabrakło czasu na podjęcie najsympatyczniejszego kierunku Krasińskiego; i jego dążności pojedynawczych przebijających się wszędzie, ducha ewangielicznej miłości i braterstwa, które starał się budzić w sercach rodaków i wlać we wszystkie warstwy społeczne swego narodu. Pokój jego duszy!...

. . .

DYM.

Powieść Turgieniewa.

IX.

Nie dotrzymał danego słowa Litwinow i nie zaszedł już tego dnia do Osininych; zdawało się mu, że będzie lepiej odłożyć wizytę do dnia następnego. Lecz wszedłszy nazajutrz koło południa do tak dobrze znanego sobie bawialnego pokoju, zastał tam tylko dwie młodsze siostry Ireny. Przywitawszy je zapytał czy lepiej Irenie Pawłownie i czy można ją widzieć.

— Irenka wyjechała z mamą, odpowiedziała młodsza księżniczka, która chociaż szepleniła jeszcze, była jednak daleko śmielszą od siostry.

— Jakto... wyjechała? powtórzył Litwinow — a głos mu zastygał w ściśnionej piersi. Czy już nie powtarza z wami lekcyj?

— Irenka teraz już nie będzie dawać nam lekcyj — Teraz już nie będzie, powtórzyła za nią starsza.

— A tatko jest w domu? zapytał Litwinow.

— I tatka nie ma, mówiła dziewczynka, Irenka słaba: całą noc płakała, bardzo płakała...

— Płakała?

— Tak, płakała... Jegorowna mnie to mówiła, a oczy ma takie czerwone, aż zapuchły...

Litwinow zrobił kilka kroków po pokoju, trzęsąc się, jakby od zimna, a potem w milczeniu zawrócił się i poszedł do domu. Owładnęło nim uczucie podobne do tego, jakiego doświadcza człowiek patrzący w dół z wysokiej wieży: w piersi mu tamowało oddech, a w głowie zwolna i głupio wszystko się kręciło. W duszy jego był prawdziwy chaos. Jakieś osłupienie i plątanina niedorzecznych myśli, nieokreślony przestrach i nieme oczekiwanie, dziwna złośliwa ciekawość, gorycz niewylanych łez, usiłowanie wywołania na usta czczego uśmiechu i bezmyślne do nikogo nieobrócone błaganie... O, jak to wszystko było okrutne z jej strony, jak poniżająco brzydkie! „Irena nie chce mię widzieć“, ciągle mu się kręciło w głowie; — „to widoczna; lecz dla czego? Cóż tam mogło zajść na tym przeklętym balu? z kądże taka zmiana? Tak nagle“.. (Ludzie, nieraz widząc, że śmierć przychodzi nagle, żadnym sposobem jednak nie mogą się pogodzić z tą nagłością i znajdują ją niedorzeczną). „Nic mi nie powiedzieć, nie chcieć wytłumaczyć się przedemną...“

— Grzegorzu Michajłowiczu! ktoś się odezwał nad samem jego uchem.

Litwinow się zerwał i obróciwszy się, ujrzał swego służącego stojącego przed nim z listem w ręku. Na kopercie poznał charakter Ireny... Nie rozpieczętowując listu, już przeczuł okropność; schylił więc głowę na piersi i podniósł ramiona, jakby chroniąc się przed ciosem mającym weń ugodzić.

Nareszcie zebrawszy się na odwagę, raptem rozerwał kopertę. Na małym świstku listowego papieru były tylko następujące wyrazy:

„Przebacz mi, Grzegorzu Michałowiczu. Między „nami wszystko już skończone: wyjeżdżam do Pe„tersburga. Boli mię to okropnie, lecz co się sta„ło, już się nie odstanie. Widać takie me prze„znaczenie... ale nie, nie chcę się uniewinniać. Prze„czucia moje się sprawdziły. Przebacz mi Pan i „zapomnij o mnie: nie jestem godną Ciebie...

„Irena“.

P. S. Bądź pan tak wspaniałomyślny, i nie staraj się mnie widzieć.“

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

Z przyjemnością przekonaliśmy się, że p. Wolański (Jan) w tego rodzaju rolach zaszczytne może zajmować miejsce. Wczoraj grał on z taką swobodą, lekkością i prawdą, a przytem w śpiewie głos jego przyjemny tak zlewał się w harmonią z pięknym śpiewem p. Rapackiej (Joasia), że publiczność kilkakrotnie objawiała swoje zadowolenie oklaskami z gry p. Wolańskiego, a w końcu wywołała go obok p. Rapackiej. Rolę małeńką Tomasza dobrze odegrał p. Janowski, rolę Pietrusia p. Kwiecińska.

Sprostowanie:

W numerze wczorajszym na stronnicy trzeciéj, szpalcie drugiéj wierszu 23cim, *zamiast*: „na skreśleniu tego", *czytaj*: „na skreśleniu stanu rzeczy opartéj, żadnego dowodu" i t. d. — w wierszu 34ym *zamiast*: „zastępstwa i dyrektora", *czytaj*: „zastępstwa dyrektora"; — w 53cim *zamiast*: „zawdy", *czytaj*: „zasady";— w 55tym, *zamiast*: „prowadził się", *czytaj*: „prowadził ją".

Sprawy sądowe.

Kraków 12 stycznia 1869.

Przewodniczący: Dr Roczek, Sędziowie: Schnitzel, Fijałkiewicz. Podprokurat: Kątski. Protokolista: Midowicz. Obrońca: Dr. Balko.

(*Smutne owoce odniesionego zwycięztwa*). Wszystkim dobrze wiadomo, z jakiemi trudnościami przeprowadzano u nas sprawy serwitutowe. Wszędzie prawie, gdzie takowe regulowano, natrafiano ze strony włościan na opór tak silny, że zbrojną ręką musiano uspokajać wzburzone umysły i tym sposobem zapewniać przynależną prawu powagę. —Następstwa podobnego uporu srogo nieraz dały się we znaki tak całym gromadom, jak i pojedynczym włościanom, to wszystko jednak nie wiele pomagało, nie odstraszało innych gmin od wstępowania w ślady swych sąsiadów. Do dziś dnia sądy karne zajmują się licznemi procesami tej kategoryi, a obecnie mały obrazek tego rodzaju zamyślamy przedstawić czytelnikom.

Z uderzeniem godziny naznaczonej na rozpoczęcie rozprawy napełnia się sala sądowa licznym pocztem oskarżonych. Grono to złożone z 17 mężczyzn i 13 kobiet przybyło tu zdać rachunek z excesów, których się dopuściło przy oddaniu gruntów spornych w ręce właściciela. Rzecz miała się następnie:

Właścicielowi Polanki Wielkiej p. Teofilowi Wysockiemu orzeczeniem c. k. komisyi Krakowskiej nadanem zostało prawo do paszenia i używania wierzchowisk na 14 stawach należących do państwa „Polanka Wielka". Włościanie Polanki jednak, a względnie Jan Sayda, Stanisław Malec i Franciszek Żurek, roszcząc sobie prawa do wyżej wymienionych gruntów, niepokoili dwór w posiadaniu takowych, spory atoli z tego powodu rozpoczęte na korzyść p. Wysockiego rozstrzygniętemi zostały. Mimo rozstrzygniętych prawomocnie sporów, gdy dalsze naruszenie tego posiadania nie ustawało, wysłał Sąd powiatowy Oświęcimski na miejsce adjunkta p. Krzeczowskiego, a to celem zaorywania w jego obecności pomienionych stawów, tudzież uwięzienia głównych sprawców tego nieporządku, którym już poprzednio wszelkie naruszenie posiadania pod karą 14 dniowego aresztu zagrożonem było. Wydelegowany urzędnik zbadawszy należycie całą sprawę, uwięził trzech najwinniejszych gospodarzy, a przytem udało mu się pochwycić i zaaresztować niejakiego Antoniego Spławca, pisarza pokątnego, który założywszy w Polance swoją kancelaryę, bałamucił gromadę, a mieniąc się jej orędownikiem i obrońcą, głównie swemi podszeptami przyczynił się do powstałych zaburzeń. Aresztowanych oddano pod straż 5 żandarmów (2 konnych i 3 pieszych) przybyłych tutaj w asystencyi delegowanego urzędnika.

Gdy się to działo, zeszła się cała gromada koło karczmy i tu uradzono wysłać z grona swego do p. Krzeczowskiego 3 deputowanych, którym kazano oznajmić, że gmina *nie pozwoli* zaorywać spornych gruntów, i *nie zgodzi się* na zabranie do Oświęcima czterech aresztowanych. Równocześnie rozesłano wieści po wsi całej, nakazując kobietom pospolite ruszenie i powierzając im uwolnienie zaaresztowanych. Wezwanie to nie było echem wołającego na puszczy, a wkrótce ze wszystkich stron wsi obszernej, poczęły się zbiegać tłumnie kobiety, spiesząc ku wozom, na których w otoczeniu żandarmeryi, wieziono czterech uwięzionych.

Tu powstał krzyk i hałas nie do opisania. Uzbrojone w kije kobiety natarczywie atakowały żandarmeryę, a gdy ta poczęła tłumy rozpędzać, i wozom pospieszać kazała, atakujące otoczyły uwięzionych, rzucały się pod konie, naładowały wozy dziećmi i tym sposobem zmusiły podwody do zatrzymania się. Najwięcej szło im o Spławca, wyciągały bowiem ku niemu ręce wołając: „ratujmy naszego, ojca naszego dobrodzieja, gdy nam go zabiorą, któż nas obroni, bez niego poginiemy" . . . Spławiec ów duch opiekuńczy Polańskiej gromady, był tu przedstawicielem dwulicowej polityki: usta jego bowiem głosiły pokój i były pełne pięknych słówek, jakiemi napominał z wysokości wozu wzburzone kobiety, radząc im ustąpić i z rezygnacyą poddać się wyrokom władzy; oczy jego za to mówiły całkiem co innego, a mruganiem i minami skierowanemi ukradkiem ku energicznym amazonkom, dawał bardzo wyraźnie do zrozumienia, że uzyskanie wolności wcale byłoby mu na rękę. W jednej więc chwili odprzęgnięto konie, pościągano aresztowanych z wozu, zmuszając żandarmów do cofnięcia się przed rozwściekloną tłuszczą. Dzięki wielkiemu taktowi komendanta posterunku nie przyszło tu do starcia krwawego, ten bowiem widząc, na co się zanosi, wolał ustąpić przed napastującymi, niżli idąc za głosem źle zrozumianej ambicyi, zrobić użytek z morderczej broni. Kobiety upojone tem łatwem powodzeniem, podciągnęły z uwolnionymi pod kościół i tu tłum cały padł krzyżem, dzięki składając Najwyższemu za odniesione zwycięstwo. Mężowie walecznych zastępów bardzo mały brali tylko udział w tym zamachu, zostawiając obszerne pole działania swym połowicom, sami zaś uradzili skoncentrować swe siły celem uniemożebnienia zaorywania spornych 14 stawów. Zaorywanie to jednak postanowił delegowany urzędnik odłożyć na później, zwłaszcza, że zaaresztowany Spławiec „pod sekretem" mu wyjawił, że włościanie gromadzą się na pomienionych gruntach z bronią ukrytą pod płaszczami.

Krótkie były dni radości zwycięzców. Wspomnienie chwil tych pięknych nie długo zamąciły klęski, jakie gromadnie zawisły nad głowami włościan Polanki Wielkiej. — Przybyły batalion wojska rozgościł się tutaj, i dokonał to z lichwą, co pierw przeszkodzono uczynić żandarmeryi. Poczęły się liczne aresztowania, 33 osobom najwięcej czynnym wytoczono proces o zbiegowisko i sprzeciwienie się władzy urzędowej, a dziś wszyscy, oprócz 3 niemogących dla słabości stanąć do rozprawy, zabierają miejsce na ławie sądowej. Wszyscy oskarżeni uwolnieni z aresztu śledczego, który przez 2 miesiące w Oświęcimie odsiadywali, obecnie odpowiadają z wolnej nogi.

Zeznania obwinionych są jednostajne; chłopi tłumaczą się, że wprawdzie po przybyciu do Polanki urzędnika, gdy się dowiedzieli, w jakim celu tenże tutaj zawitał, złożono radę i wysłano deputacyę do p. adjunkta Krzeczowskiego; deputacya ta jednak miała sobie poleconem w drodze legalnej prosić o tymczasowe uwolnienie zaaresztowanych, i o zaniechanie zaorywania aż do chwili, w której spodziewana na wniesiony przez Spławca rekurs miała nadejść rezolucya. Świadkowie jednak, a mianowicie: adjunkt p. Krzeczowski, zeznaniom tym kłam zadają, i przeczą, jakoby całe zachowanie się deputowanych miało znamię pokory, i cechowało ludzi prośbami tylko popierających swe słuszne żądania.

Z kobiet żadna nie chce nic wiedzieć o gwałtownym napadzie na eskortujących żandarmów. Powybiegały z domów, aby pożegnać się z odjeżdżającymi więźniami, krzyk nie one robiły, tylko dzieci wspinające się na wozy, aby uściskać drogich ojców. Żadna z nich nie uzbrajała swych rąk kijem, a powybiegały tylko „z patykami"; a jedna, za którą wszystko przemawiało, że wywijała olbrzymim kosturem, a nawet nim uderzyła swego męża, wzbraniającego się w pierwszym momencie z wozu zeskoczyć, utrzymywała, że cierpiąc na ból nogi zwyczajnie podpiera się kijem, i natenczas wcale nieprawidłowo ów kostur w ręku dzierżyła. Przekonano ją jednak, że nogi ma zdrowe, i obecnie bez pomocy laski przybyła z Wadowic do Krakowa. Za Spławcem krzyczały, bo Spławca zarekwirowano podczas tego, gdy sprawy mieszkańców Polanki spoczęły w jego ręku; krzyczano więc za nim, i ściągano z wozu w tym tylko celu, aby wrócił wręczone sobie papiery i dokumenta, które w wędrówce jego po różnych aresztach łatwoby mogły zaginąć. Konie odprzęgano, bo w chwili, gdy dzieci krzyk podniosły „źróbki" gryząc się poplątały, i dalej krokiem ruszyć nie chciały. Dziękowano panu Zastępów nie za odniesione zwycięztwo, lecz za to, że nikt od nacierających żandarmów nie poniósł najmniejszego szwanku. Świadkowie jednakże stwierdzili fakt w ten sposób, jakto prokuratorya w akcie oskarżenia wykazała. Oskarżeni atoli chorem zaprzeczają wiarogodności powołanych świadków, a to dla tego, że ci u żyda w karczmie przysięgę składali. W największych opałach znajduje się Rozalia Jaroszowa, stateczna kobieta, główna sprawczyni karygodnego excesu, która im bardziej stara się uniewinnić, i ukazać się światu jako najniesłuszniej z tego powodu udręczona istota, tem więcej gromadzi się faktów stawiających ją na świeczniku całej tej sprawy. Po zeznaniach każdego świadka daje folgę swym wezbranym uczuciom i wykrzykuje: „Ty fałszywy świadku u żyda przysięgałeś, i nie boisz się z tego powodu duszy swej zatracić. Boże mój Boże, co za świat dzisiejszy!"

Żałujemy, że nie możemy przedstawić tu czytelnikom głównej osoby tego obrazka tj. Antoniego Spławca. Ten mając być na ostatku przedstawionym, gdy zwietrzył, że sytuacya naprawdę zaczyna być groźną, chcąc uniknąć smutnej dla siebie katastrofy, cichaczem wyniósł się, tak, że zniknięcie jego odkryto dopiero wtenczas, gdy donośny głos woźnego wezwał go po trzykroć przed oblicze Sądu. Rozesłani za nim gońce powrócili z niczem, tak więc Sąd będzie musiał osobną z nim przeprowadzić rozprawę.

Po wniosku prokuratoryi i obronie Dr Balki zapada wyrok, mocą którego oskarżeni o zarzuconą im winę w miarę mniejszej lub większej winy zasądzonymi zostali na areszt od dni 6 do 20.

Przyjechali do Krakowa od 12go do 13go stycznia.

HOTEL POLLERA: Paweł Zawadzki właśc. dóbr z Iwanowic, Józef Pieńkowski urzędnik z Bolechowa, Henryk bar. Konopka właś. dóbr z Galicyi, Ignacy Friedler kupiec z Cieszyna, Maurycy Rediss kupiec z Berna, Hipolit Nędzowski z Galicyi, Antoni Misskl kupiec z Morawy.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

CENY ZBOŻA

na targowicy publicznej w Krakowie praktykowan dnia 12 stycznia 1869.

	od zł.	c.	do zł.	c.
Mierzyca pszenicy zim. (w. 85f.)	4	25	4	75
Mierzyca pszenicy jarej „	4	—	4	50
„ żyta . . . (w. 80 f.)	3	50	3	65
„ jęczmienia . (w. 70 f.)	2	75	3	12½
„ owsa	2	—	2	12½
„ grochu	3	25	3	75
„ jagieł	4	75	5	25
„ fasoli	4	—	4	75
„ prosa	3	—	3	50
„ koniczyny czerwonej	23	50	25	—
„ „ białej	25	50	28	50
„ rzepaku zimowego	—	—	—	—
„ tatarki	2	50	3	50
„ soczewicy	—	—	—	—
„ ziemniaków	—	80	—	85
Cetnar wiedeński siana	1	15	1	30
„ „ słomy	1	—	1	15
Funt w. mięsa wołowego	—	20	—	22
„ „ z bydła drobniejszego	—	19	—	20
Funt w. polędwicy wołowej	—	30	—	35
„ „ wieprzowiny	—	23	—	25
„ „ cielęciny	—	17	—	20
„ „ baraniny	—	20	—	22
Funt w. smalcu wieprzowego	—	45	—	50
„ „ sadła	—	45	—	50
„ „ słoniny	—	40	—	48
„ „ soli	—	—	—	7
„ „ oliwy do świecenia	—	—	—	30
„ „ świec stearynowych	—	69	—	70
Garniec spiryt. z opł. na 90° Tral.	2	—	2	25
„ okowity „ 82° „	1	75	1	80
„ masła młodego śwież	3	25	3	50
Kopa jaj kurzych	1	—	1	10
Miarka kaszy jęczmiennej	—	50	—	60
„ tatarczanej częstoch.	1	30	1	37½
„ pszenicznej	—	—	1	25
„ perłowej	1	—	1	25
„ kaszy tatarczanej całej	—	90	—	95
Miarka tatarczanej łupanej	—	70	—	75
Miarka pęcaku	—	75	—	80
„ kaszy jaglanej	—	65	—	75
Siąga drzewa łupowego twardego	10	—	11	—
„ „ miękiego	8	—	9	—
„ węgli kamien. kraj.	19	—	24	—
Cetnar w. węgli kamiennych	—	—	—	45
„ „ kowalskich	—	—	—	60
Cetnar wied. mąki pszenicznej	6	50	12	20

Sporządzono w Biórze Komisaryatu targowego w Krakowie dnia 12 stycznia 1869.

Wisłocki.

Delegowani obywatele: *Ig. Dutkiewicz. Jan Launer.*

Komisarz targowy, *Jezierski.*

Lwów 12 stycznia.

Rok ubiegły 1868 pod względem ekonomicznym jako pomyślny dla Galicyi uważany być może. Mieliśmy na wszystko prawie urodzaj obfity; a chociaż na zboże popyt nie jest tak żywy jak w r. 1867, to jednak odbyt jest dość łatwy i ceny nie źle się trzymają. Prócz tego kursa wszystkich prawie papierów publicznych ku końcu roku znacznie się podniosły, co dla Galicyi nie jest wcale rzeczą obojętną. Dziś bowiem nie ma zakątka od miast główniejszych tak oddalonego, żeby w nim, za pośrednictwem którego z licznych Zakładów bankowych, na giełdzie wiedeńskiej nie spekulowano. Dziś nietylko handlarze z rzemiosła ale nawet wielu ziemian galicyjskich więcej mają głowę zajętą giełdowemi spekulacyami, niż wiejskiem gospodarstwem. Czy to źle, czy dobrze, to rzecz inna, w której rozbiór na teraz wdawać się nie będziemy. Dość, że wszystkie te giełdowe spekulacye w r. 1868 bardzo pomyślnie wypadły, i Galicya w ogóle odzyskała chociaż część tej straty, którą przed trzema laty na podobnych spekulacyach poniosła.

Wśród tak żywego ruchu papierów publicznych tylko akcye Banku naszego hipotecznego zawsze jeszcze nisko stoją i podnieść się nie mogą. Kiedy akcye wszystkich Zakładów finansowych podobnego rodzaju stoją o wiele wyżej pari, wyżej nominalnej wartości; akcye Banku hipotecznego tracą 10 do 12 procent, a ktoby je pozbyć chciał, więcej jeszcze straciłby musiał. Rzecz ta ze wszech miar na głębsze zbadanie zasługuje. Bank hipoteczny pierwszym jest zakładem finansowym, który powstał z funduszów kraju, i przez krajowców jest administrowany; powodzenie więc jego kraj cały obchodzi, a niski kurs akcyj różne domysły nasuwa. Zdaje się, iż jedną z przyczyn tego niskiego kursu jest owa tajemniczość, jaką się Bank hipoteczny otacza, nie zdając sprawy z działania swojego. Spodziewano się, że Bank, po całorocznej egzystencyi, w lipcu 1868 r. konto zysków i strat do publicznej poda wiadomości, zwłaszcza, że statuta wyraźnie na to pozwalają. Że zaś Zarząd bankowy do tego obowiązku się nie poczuwał, ztąd wnioski, może mylne, że położenie Banku nie musi być świetne; wiedziano bowiem powszechnie, że Bank do kilku interesów finansowych grube sumy dopłacić musiał, unikając procesów, które mu wytoczyć chciano. Dla zaspokojenia opinii publicznej nader jest pożądanem, żeby Bank wcześnie i niebawem w pismach publicznych ogłosił inwentarz i bilans, które z końcem grudnia 1868 r. zdziałane być mają. Statuta tego ogłoszenia wprawdzie wyraźnie nie wymagają, żądają tylko, żeby zamknięcie rachunków i bilans na trzy dni przed zebraniem walnego Zgromadzenia akcyonaryuszów w biórze Towarzystwa do przejrzenia złożone były. Zważyć jednak wypada najprzód, iż dwa lub trzy może miesiące jeszcze upłyną, zanim walne Zgromadzenie akcyonaryuszów zwołane będzie, a następnie, że trzy dni, to przeciąg czasu za krótki, żeby pisma tak ważne należycie zbadać i ocenić. Wcześniejsze ich ogłoszenie na kurs akcyj korzystnie wpłynąćby mogło, usuwając niejedną wątpliwość, jaka w niektórych umysłach powstała.

Gorzej jeszcze niż akcye stoją Listy Banku hipotecznego. Przedmiot to bardzo ważny, o którym w przyszłej korespondencyi traktować będę, dołączając niektóre uwagi, bo te przyczynę tak anormalnego kursu wyświecą, a może i środki zaradcze nasuną.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Paryż 11 stycznia. *Moniteur de l'armée* mówi w przeglądzie swoim o roku 1868: Stosunki nasze militarne wprawiają Francyę w takie położenie, że może stawić czoło wszelkim wypadkom. Jesteśmy dzisiaj dość silni, aby żyć ze wszystkiemi państwami Europy w zupełnéj zgodzie i z temi z pomiędzy nich skutecznie wojować, któreby chciały niesłuszną wojnę podnosić i przymusiły nas do chwycenia jeszcze raz za oręż.

Paryż 11 stycznia. Prywatne wiadomości mówią, że poseł grecki Rangabe, nie protestował bynajmniéj, jak jeden z tutejszych dzienników utrzymywał, przeciw stanowisku naznaczonemu Grecyi na konferencyi, ale domagał się dla Grecyi takiego samego stanowiska, jakie zajmuje Turcya. Mocarstwa postanowiły pod tym względem jeszcze przed konferencyą i przyznały posłowi greckiemu głos tylko doradczy. Rangabe telegrafował do Aten, i żądał instrukcyj, czy w podobnych okolicznościach ma brać udział w konferencyi.

Londyn 11 stycznia. *Morning Post* donosi, że reprezentant angielski na konferencyi najwyraźniejszem wyjaśnieniem położenia sprawy spornej uchylił propozycyę rosyjską, żądającą wyznaczenia komisyi między-narodowej w celu zbadania uciążliwości greckich i zarządu wyspy Krety.

Londyn 11 stycznia. Doniesienia z Kuby mówią, że przywódzcy tamecznego powstania obwieścili usamowolnienie niewolników.

Londyn 11 stycznia. Sekretarz stanu spraw indyjskich otrzymał od komisarza angielskiego w Peszawerze depeszę, która donosi, że Abdul Raman chan pobity został na głowę. Szczegółów nie ma.

Florencya 11 stycznia. Izba deputowanych rozpoczyna jutro na nowo swoje posiedzenia. Ferrari postawi interpelacyę o postępowaniu przy poborze podatku od mlewa.

Madryt 10 stycznia. Wobec twierdzeń pisma *Correspondencia*, zapewnia *Epoca*, że minister wojny poczynił przygotowania, aby w ciągu jeszcze stycznia wysłać 4000 żołnierzy do Hawanny.

Lizbona 11 stycznia. Król odpowiedział deputacyi kupców, która go prosiła o zatrzymanie ministerstwa, iż postąpi sobie w sposób konstytucyjny.

Petersburg 9 stycznia. Książę Czarnogóry przybył tu wczoraj. Ajencya telegraficzna rosyjska donosi z Tauris telegrafem z dnia dzisiejszego, że poseł turecki przy dworze perskim Riza bej, niegdyś lubiony jako poseł turecki w Atenach, wyjechał do Konstantynopola, gdzie ma podobno otrzymać ważną misyę w sprawie greckiej.

Belgrad 11 stycznia. Dziennik *Serbia* donosi, że w Ruszczuku stanie korpus 10,000 ludzi, który rozciągnięty będzie wzdłuż granicy.

Bukarest 10 stycznia. Na interpelacyę Mehedinzeana odpowiedział minister skarbu, że poprzednie ministeryum zostawiło 21 milionów franków długu; za 78 milionów dochodów z r. 1868 wpłynęło tylko 42 miliony; minister spodziewa się przez ściągnięcie zaległości sprowadzić równowagę w finansach. Aby chwilowemu brakowi zapobiedz, kapitaliści podpisali się na pożyczkę 1 miliona franków.

Konstantynopol 11 stycznia. Zapewniają, że Anglia postanowiła wspomagać Turcyę wszystkiemi siłami, i sądzą, że flota angielska na morzu Śródziemnem pod admirałem Paget krążyć będzie przed Dardanelami.

Nowy Jork 11 stycznia. Jluy gubernator Dulce ogłosił na Kubie wolność druku.

Washington 11 stycznia. Izba reprezentantów zniosła 119 głosami przeciw 47 akt tyczący się obsadzania urzędów.

Wczoraj miało się odbyć drugie posiedzenie konferencyi paryskiej, jeżliby na dzień ten przyszła odpowiedź z Aten na wezwanie państw konferencyjnych, które zażądały wspólnie od Grecyi, aby nie obstawała przy warunku postawionym przez posła swego p. Rangabe, aby mu przyznano tak jak posłowi tureckiemu głos stanowczy. Pierwsze posiedzenie konferencyi w sobotę miało trwać tylko dobrą godzinę. Członkowie jej przyrzekli sobie tajemnicę, wszelako wiadomem jest, że uchwalono wezwać rządy turecki i grecki o utrzymanie dzisiejszego stanu rzeczy i nierozpoczynanie kroków wojennych przed ukończeniem konferencyi.

La Liberté donosi, że poseł grecki na piewszem posiedzeniu odczytał notę przeciw przyznaniu sobie głosu tylko doradczego, i przedstawiał, że skoro Grecya i Turcya są stronami, obu służyć winny równe prawa. Turcya nie może być zarazem stroną i sędzią. Jeżeli udział Turcyi opiera się na tem, iż podpisała traktat paryski, to traktat ten w żadnym nie zostaje związku z obecnym sporem grecko-tureckim. Poseł po odczytaniu swojej noty, zaprotestował przeciw dalszym uchwałom powziętym za udziałem posła tureckiego i opuścił salę posiedzeń.

Również poseł turecki ma zaprotestować, gdyby inne sprawy nad wyrażone w ultimatum tureckiem były wzięte pod rozbiór. Wszelako nie można pojąć, jak się da uniknąć kwestya Krety, skoro powstanie tej wyspy i udział w niem Grecyi dały pierwszy powód do sporu będącego przedmiotem konferencyi.

Podaliśmy już niejakie szczegóły o złożeniu broni przez obu Petropulakich na Kandyi. *Corresp. Havas* powiada, że stało się to za namową konsula francuskiego p. Champoiseau. *Nord* z tego powodu przypomina akt z dnia 18 paźdz. 1867, podpisany przez Francyę, Anglię, Rosyę i Austryę, oświadczający, iż żadnej nie dadzą pomocy Turcyi w stłumieniu powstania kreteńskiego. *Nord* utrzymuje przeto, że krok konsula francuskiego był naruszeniem pomienionego aktu. Wobec zaś doniesienia o poddaniu się Petropulakich i powrocie ich do Syry, dzienniki ateńskie piszą, że obaj ci przywódzcy znajdują się jeszcze na czele powstańców na Krecie i że powstanie nie tylko nie upada, lecz owszem rośnie w siły. Mianożby na zachodzie i w Stambule głosić mylnie upadek powstania na Krecie, aby wpłynąć na postanowienie konferencyi i uchylić sprawę kreteńską z pod rozbioru?

Mniemaliśmy, że przez pomyłkę w telegramie donoszono o rozbrojeniu powstańców kreteńskich przywiezionych na okręcie tureckim i wylądowanych na wyspie Syra, skoro według układu, rozbrojeni oni byli w Krecie, a broń przy wylądowaniu na terrytoryum greckiem oddaną im być miała. Dziś donosi *Journal des Débats*, że rząd na wyspie Syra ochotników tych przyjąć nie chciał, tylko pod warunkiem rozbrojenia. Tak więc zdaje się, że broń oddana im przy wylądowaniu, znowu na żądanie rządu wyspy Syra została odebraną.

Corresp. du Berlin poświęca dziś czwarty z kolei artykuł wstępny polityce austryackiej, i dowodzi w nim, że gabinet wiedeński usiłuje podniesieniem kwestyi wschodniej utrzymać sobie przychylność Węgier przez obrócenie nienawiści Węgrów przeciw Rosyi, a równocześnie występując z powodu Rumunii przeciw Prusom, poróżnić Prusy z Węgrami. Organ rządu pruskiego nie przestaje schlebiać Węgrom i wystawiać sprzeczność polityki wiedeńskiej i peszteńskiej. Zarazem organ ten rządowy pruski wydawany po francusku, to jest dla zagranicy, rzuca podejrzenia, jakoby w Wiedniu żywiono niechęć ku rządowi francuskiemu. Tak więc zdawałoby się, że hr. Beust chce Austryę poróżnić z Francyą, a równocześnie prowadzić wojnę z Rosyą i Prusami. Dziwactwo tej kombinacyi wcale nie zastrasza autora owych artykułów.

W Madrycie obawiają się lada dzień rewolucyi. Skazówki tego dają się już dostrzedz. Milicya domagała się od rządu odwołania jenerała Caballero de Rodas, który walczył z powstańcami w Kadixie, tudzież wypuszczenia wszystkich więźniów na wolność. Rząd lubo na pozór utrzymał się przy swojem, wszelako cichaczem przyrzekł, iż nie będzie nic zmieniał w urządzeniu milicyi. Tymczasem na południu republikanie mimo porażki kadyskiej, są górą, a na północy spiski Karlistów i zbrojenie się pokątne niepokojące mają cechy.

Głównym powodem zmiany gabinetu portugalskiego ma być stan opłakany finansów. Wiadomo, że Portugalia od wielu lat jest wyłącznie wyzyskiwaną przez angielskich kapitalistów i przedsiębiorców, którzy wszystkie zasoby kraju w swoje ręce zagarnęli. Izba deputowanych zaniepokojona ciągłemi żądaniami kredytu, naganiła ministra skarbu Bento da Silva, skutkiem czego gabinet Sa da Bandeira podał się do dymisyi. Powierzono utworzenie nowego gabinetu księciu Loulé, a następnie księciu Saldanha. Jeden i drugi byli już nieraz naczelnikami rządu, lecz nie zdołali podźwignąć kraju z toni. D. 8 b. m. ks. Saldanha podjął się złożyć ministerium, lecz najbogatsi kupcy domagają się utrzymania gabinetu.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu."

Paryż 13 stycznia. *La France* donosi, że pełnomocnik grecki nie otrzymał jeszcze odpowiedzi z Aten; pomimo tego konferencya prowadzi dalej prace swoje. *La France* mniema, że konferencya ułoży objaśnienie zasad prawa publicznego i zaprosi Turcyę i Grecyę, aby przystąpiły do takiego oświadczenia, i że państwa te nie ośmielą się oprzeć się temu na prawdę.

Paryż 13 stycznia. Wczoraj odbyło się drugie posiedzenie konferencyi, poczem odroczono się do czwartku. Konferencya zeszła na odczytaniu protokółu poprzedniego posiedzenia. Poseł grecki nie był obecny.—*Constitutionnel* ubolewa nad podniesionemi ze strony Grecyi trudnościami pod względem formy; pomimo tego jednak konferencya natychmiast osiągnie zamierzony rezultat.

Madryt 12 stycznia. Rząd wydał okólnik, w którym oznajmia, iż wzywie wszystkich obywateli do udziału w wyborach i do patryotycznego wspierania go, tudzież oświadczy na nowo energicznie, iż rząd pragnie, aby reprezentanci ludu wznieśli tron uposażony w takie przywileje, któreby wszelkie współzawodnictwa czyniły niepodobnemi, zrobiły możebnym porządek, i aby tron ten stał się trwałym pomnikiem wolności. — Straty w wojsku w powstaniu Malagi wynoszą 40 zabitych i 174 rannych.

Konstantynopol 12 stycznia. *Levant Herald* donosi, że wszyscy członkowie rządu tymczasowego Krety zostali wzięci w niewolę; czterech zabito; znaleziono archiwa z kompromitującemi korespondencyami.

Konstantynopol 12 stycznia. Wielki wezyr odpowiedział na notę konferencyi (żądającą wstrzymania się od wszelkich kroków nieprzyjacielskich), iż wydalenie Greków z państwa Tureckiego zostało już zniesione; natomiast niepodobna zmienić kroków tyczących się statków greckich (zamknięcia im wstępu do portów tureckich).

Kursa. Wiedeń 13 stycznia godzina 2 po połud. 5% zjednoczony dług państwa 60·65.— 5% zjednoczony dług państwa w srebrze 65·10.— Losy z roku 1860 92·50.— Akcye banku 687.—Akcye kred. 252.80. — Londyn 119·75. – Srebro 117 65.— Dukat $5{\cdot}67^{5}/_{10}$.

Paryż 12 stycznia wieczór. Renta 70·37.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 13 stycz.	żądają	płacą
Sreb. pol. st. za 100zł	110	108
— nowe obr. „	115	112
Listy zast. pol. z kup.	80¼	77½
Banknoty pol. 100 złr.	416	408
Ruble ros. za 100 rsr.	163½	161¼
Talary prs. za 100 tal.	178	176
Bankn. pr. za 150 złr.	87¾	84
Srebro nowe austr.	119	117
Dukat ważny	5 78	5 60
Napoleon d'or	9 72	9 54
Półimperyały rosyjs.	9 85	9 70
Listy galic. nowe z k.	77½	75½
„ „ stare „	81½	79½
Oblig. indem. „	70½	68½
Ak. k. g. bez k. i dyw.	214½	210½
„ L. Cz. z całą wpł.	175½	172
Listy. aus. zak. kr. z.	89 50	90 —
„ banku hipotecz	87¾ —	87¼ —
Wiedeń 11 stycz.		
5% Metaliki na w. a.	57 90	57 75
„ Pożyczka narod.	60 90	60 80
„ Metaliki na m. k.	54 75	54 25
„ Obl. ind. niż. Aust.	88 25	87 75
„ „ czeskie.	92 50	91 75
„ „ węgiersk.	77 —	76 70
„ „ chor. i h.	77 50	77 —

	żądają	płacą
5% Obl. ind. galicyjs.	69 —	68 70
„ „ bukow.	69 50	69 —
„ „ „ siedmg.	74 50	74 —
Pożyczka głod. gal.	101 50	101
Listy zastawne.		
5% Banku nar. losow.	98 30	98 60
4% Galicyjskie	— —	76 50
5½% Węgiersk. los.	93 —	92 75
5% Boden Cr. austr.	107 50	107 —
Pożyczki loteryjne.		
Losy poż. z r. 1839	184 50	183 50
„ „ „ 1854	85 50	85 —
„ „ „ 1860	93 —	92 80
„ „ „ 1864	113 90	113 70
„ Como-Rente	21 50	21 —
„ Kredytowe	157 —	156 50
„ żegl. par. na D.	94 —	93 50
„ Ks. Esterhazy	170 —	160 —
„ Księcia Salm.	42 50	41 50
„ „ Palfy.	33 50	32 50
„ ks. Klary	37 —	36 —
„ hr. St. Genois	34 —	33 50
„ miasta Budy	33 50	33 —
„ ks. Windischg.	21 —	20 —
„ hr. Waldstein.	22 50	21 50
„ hr. Keglevich.	15 50	14 50
„ Rudolfa	14 50	14 —

Akc. bank. i przem.	żądają	płacą
Banku narod. austr.	689	687
Zakładu kredytow.	253 50	253 30
Żeglugi par. na Dunaju	547	545
Kolei półn. Ferdynan.	2022	2017
„ rządowej fr.-a.	308 20	306 70
„ zachodniej c. El.	174 25	173 75
„ Pardubickiej	156 25	155 75
„ południowej	209 80	209 60
ks. Rudolfa 200 fl. w. a.	145 50	145 25
„ Galicyjskiej	213 —	212 75
„ Czerniow.	175 75	175 25
Oblig. pierwszeństw.		
Kol. Ces. Elż. 5% za		
— — — 100 fl. k. m.	103 50	102 50
„ (sr. pr). 100 fl. w. a.	92 —	91 50
„ (Emis. 1862) „ „ „	90 25	89 75
Kol. Rząd. St. 500 fr.	128 50	127 50
„ „ „ Emis 1867 „	126 25	125 75
Kol. połud. St. 500 fr.	106 75	106 25
„ Bony 6% 1875-1876.	224 50	224 —
Kol. pół. C. F. 100 fl. k. m.	93 —	92 50
„ „ „ za 100 fl. w. a.	89 75	89 25
„ w sreb. 5% „ „ „	106 50	106 —
Kol. Głog. za 100 fl k. m.	78 50	78 —
Kol. zachod. Czes. za		
300 fl. a. w. sr. 100 fl. w. a.	89 75	89 25
Kol. połud-pół-niem:		
— 5% — za 100 fl.	80 50	79 50
— — w srebrze	92 75	92 25

	żądają	płacą
Kol. Gal. K. L. 300 fl. w. a		
w srebrze 5% za 100	98 —	97 50
Kol. Gal. K. L. Emis. II	92 80	92 40
Kol. Lw. Cz. po 300 fl.		
— (w sr. 5% za fl. 100.)	77 —	76 75
„ „ „ Emisya 1867.	83 75	82 75
Kol. 1. Sied. fl. 200 a. w.	83 50	83 30
ks. Rudolfa po 300 fl.		
— (w sr. 5% za fl. 100	85 20	84 80
„ półn. czes. po 300 fl.		
a. w. w sr. po 5% za 100 „	93 —	92 25
Tow. Żegl. par. na Du:		
— — za fl. 100 m. k.	94 —	93 50
Austr. Loyd fl. 100 m. k	— —	90 50
Kol. Czes. po 300 fl.		
— (w sr. 5% za 100 fl.)	97 25	97 —
Waluty.		
Cesars. korony	— —	15 75
„ dukat na wagę	— —	— —
„ — obrączk.	5 69	5 68
Złoto *al marco*	5 67	5 66
Napoleondory	9 56	9 55
Fryderyki	10 5	9 95
Luidory (niemieckie)	9 80	9 70
Suweryny angielskie	12 5	11 95
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Srebro	117 85	117 50
Srebro, kupony	118 —	117 75
Talary związkowe	— —	— —

	żądają	płacą
Pruskie bilety kas.	1 68½	1 68
Lwów 11 stycznia.		
Dukat holenderski	5 63	5 57
„ cesarski	5 70	5 63
Półimperyał rosyjski	9 78	9 65
Rubel srebr. rosyjski	1 88	1 83
„ pap. „	1 63¾	1 61¼
Talar pruski	1 78	1 77
Listy gal. b. kup. w. a.	77 10	77 —
„ „ m. k.	81 25	80 85
Listy zast. banku hip.	88 40	88 —
Obligi indem. b. kup.	69 5	68 65
5% Pożyczka narod.	— —	—
Akc. kol. gal. b. kup	214 —	213 —
„ „ lwow.-czer	175 25	174 25
Akcye banku hip. gal.	73 50	72 50
Warsz. 11 styczn.		
Listy zast. 1 ser. rub.	84 30	83 95
„ „ 2 ser. „	79 5	78 55
„ kupon „	— —	21½ —
Listy likwidac. „	67 80	67 30
„ kupon „	—	45⅝
Pożyczka r. 1865 „	139 25	138 75
„ r. 1866 „	135 50	— —
Kolej warsz. wied. „	— —	— —
„ warsz. byd. „	68 —	67 50
„ warsz. terc.	94 50	— —

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych
od 10go Czerwca br.

Odchodzą:

z *Krakowa* do *Wiednia*, *Wrocławia* 7·10 rano; 3.30 po południu — do *Warszawy* i *Wrocławia* o godz. 8 rano — do *Lwowa* 10.30 rano; 3.30 wieczór— do *Wieliczki* 11 rano.

z *Wiednia* do *Krakowa* 7.15 rano; 3.30 wieczór:

z *Granicy* do *Szczakowy* o godzinie 11.27 przed południem; 2.5 po południu,

z *Szczakowy* do *Krakowa* 2.51 po południu;

ze *Lwowa* do *Krakowa* 5.10 rano; 5.20 wieczór;

z *Przemyśla* do *Krakowa* 9 rano.

z *Wieliczki* do *Krakowa* 5.40 wieczór.

z *Mysłowic* do *Krakowa* 1 po południu.

Przychodzą:

do *Krakowa* z *Wiednia* 9.45 rano: 7.45 wieczór.—z *Wrocławia* o godzinie 9.45 rano — z *Wrocławia Warszawy*, *Mysłowic* i *Szczakowy* 5.21 wieczór ze *Lwowa* 2.51 popołudniu; 6.11 rano— z *Wieliczki* 6.15 wieczór.

do *Przemyśla* z *Krakowa* 4.43 po południu;

do *Lwowa* z *Krakowa* 8.29 rano; 8.36 wieczór.

do *Wiednia* z *Krakowa* 5.17 rano, 7.37 wieczór.

✝

NEKROLOG.

Dnia 21go Grudnia r. b. w dobrach Targowiska, w 75 roku wieku swego, zeszła z tego świata *Zofia z Gorajskich Gołaszewska*. Po świeżej stracie czcigodnego, przymiotami duszy i rozumu znakomitego małżonka — a czterdziesto przeszło letniego nieodstępnego towarzyszai przyjaciela, którego wraz z nią płakał, rzec można, kraj cały, a z którym ona jakby połowę własnego swego jestestwa straciła — wzrastającej z każdym dniem i siły ostatnie wyczerpującej po nim tęsknocie wkrótce uległa.

Ze starodawnego i znakomitego niegdyś w kraju pochodząc rodu, przez ciąg żywota swego, ani chwili nie straciła ona tego z pamięci, że szlachectwo, choć obecnie przywilejem być już przestało, obowiązkiem nigdy być nie przestanie. Wierna Ojców religii i obyczajom ojczystym, te sobie głównie przyswoiła cnoty, któremi przed laty prababki nasze sobie wysokie i zaszczytne w kraju stanowisko a narodowi naszemu błogosławieństwo Nieba i szacunek świata były zjednały. Mówię tu o tych cichych rodzinnych i domowych cnotach, które skromne i pokorne na pozór, lecz wielkie poświęceniem i wyłącznie przeznaczeniu kobiety odpowiednie, na byt społeczności i na moralne ukształcenie całych pokoleń przeważnie wpływają. — Za tych staropolskich kobiet postępując śladem, żyła ona wyłącznie dla Boga i dla obowiązku: poświęcona rodzinie; czyniąc miłosierdzie; z domownikami i włościanami, patryarchalny do końca zachowując stosunek.

Tak dopełniwszy godnie powołania swego, ze spokojem czystego sumienia w duszy i z pogodą w sercu w Bogu zasnęła, a łzy rodziny i licznych przyjaciół, i błogosławieństwo posiwiałych wraz z nią na usługach jej domowników, towarzyszyły jej na drodze wieczności. (112)

Ostrzegam, żeby memu synowi **Alfredowi** nic nie pożyczać, bo

żadnych długów płacić za niego nie będę,

czyby to były długi za towary lub na weksle. (106--3)

Kraków dnia 7 Stycznia 1869 r.

J. A. John.

Nie ma bólu zębów!

Z zębami wykruszonemi	Paryż: 10.000 flakonów odbytu na miesiąc.	Z opuchnięciem.

Najsilniejsze bóle zębów wszelkiego rodzaju usuwa na czas jednego roku bezzwłocznie, słynne lekarstwo na zęby: (169-1-18)T

„LITON!“

Jeden flakon na rok dla najliczniejszej rodziny. Jeneralny Skład dla Galicyi u L. Ebenbergera, aptekarza we Lwowie. Pocztą: opakowanie 10 centów.

Z wrzodami na dziąsłach	Dostać można we wszystkich znaczn apt. Cena 70 ct.	Środek niezrównany, niezawodny

---

Nowo założona

RESTAURACYA

w HOTELU NARODOWYM,

przy ulicy Sw. Józefa,

poleca się łaskawym względom Szanownej Publiczności. (63 3-)

MASA
do froterowania posadzki,

która, chociaż rozpuszczona i wyschnięta, nie psuje się i posadzkom z miękkiego i twardego drzewa najdelikatniejszy i najtrwalszy połysk nadaje. Poleca 1 funt wiedeński po 60 centów wraz z opisem, także przez pocztę dogodnie do nabycia za zaliczką pocztową.

O. T. Winckler.

We Lwowie miasto l. 78.

(171 1-3)T

Nagrodzony złotym medalem

przez Szkołę farmaceutów w Paryżu 1860

LIQUEUR DE GOUDRON CONCENTRÉE GUYOT

Likwor smołowy zgęszczony p. Guyot,

jest jedyną preparacyą przyjętą w szpitalach francuskich, belgijskich i hiszpańskich—do przygotowania *w jednej chwili z oznaczeniem dozy* WODY SMOŁOWEJ. **(Dwie łyżki stołowe po litra wody, albo łyżeczka od kawy do szklanki).**

Jest on najskuteczniejszym środkiem dla przywrócenia *normalnego stanu błonom śluzowym, leczy oskrzele* (bronches) *i dolegliwości kataralne pęcherza.*

Skład w Paryżu w aptece p. Guyot, ulica Francs-Bourgeois 1?; w Krakowie w aptece p. Brunona Miczyńskiego; we Lwowie w aptece p. Piotra Mikolasza; w Peszcie u p. Józefa Török Gyógyszertára— Királyntcza 7 sz. — w Pradze w składzie materyałów aptecznych p. Vszeteczky. (5-14-20)T

Dyrekcya
Towarzystwa Przyjaciół Sztuk pięknych we Lwowie

pragnąc dać Szanownym Artystom sposobność wystawienia we Lwowie a w danym razie pozbycia i tych obrazów, które na wystawie Krakowskiej mieć pragną, a któreby tam nie były zakupione, nie chcąc zresztą w niczem szkodzić Krakowskiemu Towarzystwu Przyjaciół Sztuk pięknych, lecz owszem zachować ze swej strony warunki przyjaznego współdziałania, do którego swą gotowość oświadczyła,

ogłasza niniejszem, iż termin otwarcia swej tegorocznej Wystawy obrazów, rzeźb i dzieł architektonicznych, odroczyła aż do

dnia 15 Kwietnia r. b.,

przyczem podaje do wiadomości publicznej następujące punkta ze swego programu Wystawy:

1) Wystawa obrazów rozpocznie się z dniem 15 Kwietnia 1869 we Lwowie, w sali domu Narodnego, która się odznacza obszernością i dobrem światłem, i trwać będzie do 15go Czerwca 1869.
2) Dyrekcya przyjmuje obrazy na Wystawę już od 1go Marca, lecz najdalej aż do 15go Maja 1869. Co do obrazów, któreby później dopiero mogły byś na Wystawę przesłane, należy się wprzód listownie z Dyrekcyą porozumieć.
3) Do każdego przysłanego obrazu należy dołączyć kartkę z wymienieniem przedmiotu obrazu i jego ceny, tudzież adresu Artysty i miejsca, gdzie obraz z Wystawy ma być odesłany. Krótkie daty biograficzne pp. Artystów bardzo są pożądane.
4) Niezamieszkali w miejscu właściciele obrazów mogą się znosić z Dyrekcyą za pośrednictwem przebywających we Lwowie pełnomocników, gdyby zwykłą drogę listową uważali za niedostateczną.
5) Dyrekcya będzie przestrzegać jak najściślej, ażeby żaden z wystawionych obrazów nie był jakimkolwiekbądź sposobem, bez zezwolenia Artysty lub właściciela odrobiony — nie da zaś miejsca na Wystawie takiemu obrazowi, którego twórca tegoby sobie nie życzył.
6) Żadnego obrazu, nawet sprzedanego, nie można odbierać z Wystawy przed zamknięciem tejże. W szczególnych wypadkach, gdzieby w skutek tego przepisu sprzedaż obrazu miała być uniemożliwiona, należy się porozumieć z Dyrekcyą.
7) Obrazy zakupione, lub takie, do których odesłania Dyrekcya się nie zobowiązała, mają być najdalej w miesiąc po zamknięciu Wystawy odebrane.

Upraszając Szanownych pp. Artystów i właścicieli nowych a nieznanych we Lwowie obrazów, rzeźb i t. p., o jak najliczniejszy współudział w Wystawie, donosi Dyrekcya, iż będzie opłacać transport od wszystkich pak z dziełami sztuki, które jej zwykłemi pociągami lub wozami towarowymi zostaną nadesłane. Ktoby chciał pociągami pospiesznymi lub innemi drogami dzieła na Wystawę przesłać, zechce się wprzód z Dyrekcyą listownie porozumieć. (173-1-3)T

Adresować należy: ***„Do Dyrekcyi Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych we Lwowie.“***

Premia za rok przeszły, rozsyła się właśnie Szanownym Panom Akcyonaryuszom.

Lwów dnia 8 Stycznia 1869 r.

Handel Win zagranicznych
F. Brucknera,

dawniej firmy *L. Flaschge*, przedtem *A. Förderer* w Wiedniu, Habsburggasse Nr. 6,

zaleca swój bogato zaopatrzony Skład wszelkich gatunków zagranicznych Win, jakiemi są: prawdziwy francuski Szampan Moet i Chandon w Epernay, L. Röderer w Rheims i Mme la Veuve Cliquot w Rheims; niemniej najulubieńsze Wina Bordeaux Aug. Mellera et C. w Bordeaux, jako też najlepsze Mozelsko-Reńskie, Południowo-Francuskie i Hiszpańskie Wina deserowe. (165 1-6)

Wzięte w opiekę przywilejami na dworach cesarskich, królewskich i książęcych!

Z ZIÓŁ wiosennych 1868 roku.

Dra Med. BORCHARDTA
aromatyczno-lekarskie
MYDŁO ZIOŁOWE.

Cena oryginalnego opieczętowanego pudełeczka 42 cent.

Wyborny środek do wzmocnienia skóry i utrzymania jéj zdrowo, niezaprzeczenie najlepszy artykuł przeciw wszelkim nieczystościom skóry, również służyć może bardzo skutecznie do kąpieli wszelkiego rodzaju.

Dra Hartunga
Olejek z kory chinowej

odwar z najlepszéj kory chiny z balsamicznemi olejkami, do zakonserwowania i upiększenia włosów; (w opieczętowanych flaszeczkach po 85 centów).

Dra HARTUNGA POMADA ZIOŁOWA

wyrobiona z wzbudzających i pożywnych soków i przydatników roślinnych, do wzbudzenia i ożywienia porostu włosów; (w opieczętowanych słoikach po 85 centów).

Wyłączna sprzedaż po stałych cenach fabrycznych dla miasta **Krakowa** u p. **Józ. Jana;** również utrzymują artykuły te: W **Białej** p. Leopold Schwanzer, — w **Bełzie** p. A. W. Grot - w **Borszczowie** p. p. A. Niemczewski i Spółka — w **Brodach** p. Ewa Kornfeld i p. Franciszek Gomoliński apt. — w **Brzeżanach** p. B. Fadenhecht, — w **Buczaczu** pp. Kercel i Popowicz, — w **Bochni** p. Paweł Niedzielski, — w **Czerniowcach** p. Ignacy Schnirch i p. I. Szegierski księgarz w **Drohobyczy** p. J. Rosenheim, — w **Gorlicach** p. Walery Rogawski apt., — w **Gródku** pan Tomaszewski aptek., — w **Grybowie** pan Alojzy Muszyński, — w **Jarosławiu** p. Rohm apt., — w **Jassach** p. Michał Neumann, — w **Kołomyi** pan Joel Alderstein, — w **Krośnie** p. A. Krzysztoforski — we **Lwowie** pp. J. F. Kleina wdowa, p. Zygmunt Rucker apt., p. Fryder. Schububh, p. A. Berliner aptek. (przedtem Laneri), i p. Piotr Mikolasch, — **Lisku** pan Robert Barański apt., — w **Manasterzyskach** p. J. Lipschütz, — w **Mikulińcach** pan Stanisław Miedlicki aptek., — w **Myślenicach** p. F. Sendler, — w **Nowym-Targu** p. Karol Laur, — w **Nowym Sączu** pan Ignacy Garan, — w **Przemyślu** p. Edward Machalski, — w **Przeworsku** p. Felix Świtalski apt., — w **Radowcach** p. Karol Teichmann, — w **Rawie ruskiej** p. Jan Distl apt. — w **Rzeszowie** pan Ignacy Schaiter i Spółka — w **Sadogórze** pan A. St. Bursa, — w **Sanoku** p. Jan Żarewicz, —, w **Samborze** p. Antoni Kramer — w **Suczawie** p. I. Szegierski księgarz — w **Sędziszowie** p. Jan Kownacki, — w **Stryju** p. J. German apt., — w **Skałacie** p. Dziembowski — w **Sokalu** p. A. W. Grot, — w **Stanisławowie** pan Ferd. Stecher apt. dawniej Tomanek, — w **Serecie** p. J. Dempniak, — w **Tarnowie** p. W. T. A. Wielogórski i p. Henryk Koy, — w **Tarnopolu** p. A. Morawetz i p. Wal. Stachiewicz — w **Wadowicach** p. F. Foltin, — w **Zaleszczykach** p. Józef Kodrębski, — w **Żółkwi** pan Resie Barbag — w **Żórawnie** pan Władysław Postępski. (1623-3-9)T

Hambursko-amerykańskie Towarzystwo akcyjne żeglugi parowej.

Bezpośrednia jazda statkiem parowym między

Hamburgiem i Nowym Jorkiem.

dotykając Hawru za pomocą pocztowych statków parowych:

Holsatia	we **Środę**	13 Styczn. 1869	rano	**Germania**	we **Środę**	10 Lutego 1869	rano
Cimbria	dto	20 Stycznia „		**Hammonia**	dto	17 Lutego „	
Westphalia	dto	27 Styczn 1869					
Allemania	dto	3 Lutego „		**Silesia** (w budowie)			

Cena przewozu osób: Pierwsza kajuta tal. **165,** druga kajuta tal. **100,** Międzypokład **55** tal

Cena przewozu towarów: Ł. **2.** od beczki o 40 stopach sześćściennych hamburskich z opuszczeniem (Primage) 15%; dla ordynaryjnych towarów, według umowy. (1761 -13

Porto listowe do i ze Stanów Zjednoczonych **4** sgr. Listy powinny być oznaczone: **per Hamburger Dampfschiff.“**

i między **Hamburgiem, Havanną** i **Nowym Orleanem,**

na wycieczkę do **Havru** — z powrotem dotykając **Southampton**

Bavaria Lutego 1869 **Teutonia** 1 Marca 1869

Cena przewozu osób: Pierwsza kajuta tal. 200 — druga kajuta tal. 150 — Między-pokład talarów pr. 55.

Cena przewozu towarów: Ł. 2· 10 od beczki 40 stopach sześćc. z opuszcz. 15% Primage.

Bliższych szczegółów udziela: ***August Bolten*** następca Millera w Hamburgu.

Zupełne i ważne kontrakty przewozu zawierają umocowani Ajenci: ***Staar & Geishofer*** W WIEDNIU, Mehlmarkt Nr .17 i p. ***I. Eibenschütz*** w KRAKOWIE.

FILIA
ces. król. uprzywil.
BANKU DLA OBROTU OGÓLNEGO
w KRAKOWIE.

OBWIESZCZENIE.

Oddział dla papierów publicznych c. k. uprz. Banku dla Obrotu Ogólnego

udziela pożyczek na

papiery publiczne, rządowe, przemysłowe, loteryjne do 85% wartości kursu,

za umiarkowaną stopę procentową; na żądanie pp. Właścicieli załatwia każdego czasu sprzedaż tych

zastawionych papierów publicznych jeszcze przed dniem przepadku.

Niemniej załatwia komisowe kupno i sprzedaż wszelkich papierów publicznych, monet złotych i srebrnych za najtańszą opłatą prowizyi.

Godziny urzędowe codziennie od god. 9 do 3.

Oddział dla papierów publicznych c. k. uprzywilejowanego Banku dla Obrotu Ogólnego. (146-4-8)

Panu **J. G. Popp,** praktycznemu Dendyście **w Wiedniu, Stadt, Bognergasse N. 2.**

Widzę się spowodowanym poświadczyć *zbawienną skuteczność* pańskiej w całym świecie słynnej *Anatherynowej Wody do ust.*

Radziłem się rozmaitych lekarzy, aby ulżyć mym cierpieniom ust, zawsze bezskutecznie, gdy na porady przyjaciół spróbowałem pańskiej *zbawiennej Anatherynowej Wody do ust.*

Użyłem jej dwa flakony, a *krwawienie dziąseł zupełnie ustało.*

Dziąsła są zdrowe, a chwiejące się zęby nabrały napowrót swej dawnej niewzruszalności.

Gdzie więc będę mógł na podobne słabości pańską Anatherynową Wodę do ust zalecić, może Pan być pewnym, że w żadnym razie tej sposobności nie pominę.

Będąc przepełniony wdzięcznością, mam honor pozostać

(49-1-3) z poważaniem

Amsterdam 20 Sierpnia 1868. ***H. L. van Swaeninger.***

SKŁADY

tych artykułów, z powodu ich przednioś i wszędzie znajdujących słuszne i zasłużone uznanie nawet i w Niemczech, Szwajcaryi, Turcyi, Anglii, Ameryce, Holandyi, we Włoszech, w Rosyi, wschodnich i zachodnich Indyach prawdziwych i świeżych:

w Krakowie: p. *Wiktor Redyk* apt. „pod Barankiem,“ p. *Siedlecki* apt., *Górecki*, p. *J. Jahn*, p. *L. Feintuch*, p. *J. Bartl*, p. *Ernest Stockmar* apt., p. Dr i apt. *Sawiczewski*

we Lwowie: apteka Dra chemii p. *Tytusa Zarzyckiego*, p *Mikolascha* apt., p *A. Berlinera* apt., p. *Ehrenbergera* apt., p. *Fr. Kleina* wdowy, p. *Bonif. Stillera* p. *Zygmunta Ruckera.*

Także utrzymują takową na Składzie:

W Bełzie p. Hrymak, — w Biały p. Józef Knaus — w Bielsku p. Stanko apt. — w Bóbrce p. J. Zarnitz apt. — w Bochni p. Niedzielski i p. Konst. Solik, — w Brodach p. Gomuliński apt. — w Brzeżanach p. Zminkowski apt.— w Buczaczu p. J. Czerkawski, p. Kercel i p. M. Lipschütz — w Chrzanowie p. B Sporysz apt. — w Czerniowcach p. Rożański, p. Schnirch, p. Alth i Syn i p. Jan Rintzinger — w Dolinie p. Traunfallner apt — w Dobromilu p. A. Grotowski apt. — w Drohobyczy p. Kleczkowski i p. Rosenheim — w Dydowie p. M. Koniecki — w Frysztaku p. N. Löwe — w Grzybowie p. Muszyński — w Jaworowie p. L. Lachowicz apt. — w Jarosławiu p. Bogusz apt. — w Jazłowcu p. J. E. Wilczka apt. — w Kimpollung p. B. Sommer — w Kołomyi p. Różański, i p. Sidorowicz apt.— w Krynicy p. M. Nitribitt aptek. — w Lutowiskach p. M. Konicki — w Monasterzyskach pan Lipschütz — w Nowym Targu p. Laur — w Nowym Sączu p. Kosterkiewiczowa wdowa — Ostrawie p. C. Weber apt. — w Przeworsku p. Świtalski apt. i p. Janiszewski apt. — w Przemyślu pan Gaideczka i Syn, p. Machalski i pan Kozłowski — w Radowcach p. K. Teichmann i p. F. Zink apt. — w Rozwadowie p. Marecki — w Rzeszowie p. J. Scheiter i Syn — w Samborze p. p. Kriegseisen aptek., p. Riedl apt., p. A. Kramer i p. Rosenheim— w Sanoku p. J Jaklicz i p. Rob. Barth — w Serecie p. I. Sommer i p. Dembniak — w Stanisławowie p. Ferd. Stecher apt. p. Ad. Beitl apt., i p. C. Kopacz — w Stryju p. Batsch apt., p Ed. Kornberger i J. D. Nussenblatt i Spółka — w Suczawie p. E. Botezat apt. — w Tarnowie p. W. T. A. Wielogórski — w Tarnopolu p. Morawetz, pan W. Stachiewicz i pan L. Karmin — w Turce p. A. Czerniański — w Wadowicach p. Foltin — w Zaleszczykach p. Kodrębski — w Złoczowie p. O. Fadenhecht — w Zółkwi p. Krzyżanowski aptekarz.

BAZAR
„Moritz Sachs“
w WROCŁAWIU,

przy Rynku pod L. 32

Dla pory balowej

polecam mój duży wybór:

lekkich, eleganckich Sukni balowych i ślicznych materyalnych wieczornych i rozmaitych Zarzutek na bal i do teatru;

jako też i różnych

Materyi białych i kolorowych na ślubne ubrania.

Na żądanie wysyłam różne **rzeczy do wyboru i próbki** bez żadnych kosztów z największą chęcią i bez zawodu

Moritz Sachs,

(162-2) **Dostawca nadworny królewski.**

Najnowsze

tak krajowe jako i zagraniczne **towary galanteryjne** ze skóry, drzewa, bronzu, porcelany.

Drobnostki i Bižuterye, najprzedniejsze Wachlarze balowe,

są do nabycia

u *Franciszka Hoffelner*

w Wiedniu, Kärnthnerring N. 1.

Obstalunki wypełniają się natychmiast za pobraniem należytości.

(1948 11 13T)

Uznanie.

Podpisany ma sobie za obowiązek publicznie ogłosić, iż zrobiona i ustawiona na miejscu w dzierżawionéj przeze mnie Fabryce oleju i gorzelni w Pleszowie maszyna parowa wraz z kotłem i armaturą, wykonana w fabryce p. *L. Zieleniewskiego* w Krakowie, już od dwóch lat z najlepszym skutkiem funkcyjonuje i żadnych poprawek w ciągu tego czasu nie potrzebowała.

Pleszów dnia 10 Stycznia 1869 r,

Pinkes Aleksander
(111-1-3) dzierżawca..

On cherche

une bonne française

capable d'enseigner gramaticalment sa langue. — S'adresser au Palais du Prince *Jabłonowski*, au second.

(113-1-3)

Drzew owocowych, Czereśni i Wiśni

od 4 do 6 lat starych, w najwyborniejszych gatunkach, tysiąc (1.000) sztuk,— jedna sztuka po 40 cent, — można dostać w Krzeszowicach pod Krakowem.

Alojzy Polesny, Ogrodnik.

(96-2-3)

Nowo ułożone, a tak bardzo poszukiwane, **Raporta gospodarcze** są już wydrukowane i do nabycia w Handlu *F. Friedleina* w Krakowie, przy ulicy Grodzkiej.

Subjekt z dobremi świadectwami może być umieszczony w tymże Handlu. (147-3 6)

Kroczki
i Narybek Karpi,

gatunku Szląsko-Paskoskiego, są do nabycia w Dobrach Kańczuga, poczta Kęty.

(97-2-3)

Maszynki do szycia
dla domowego użytku

Najstarsza w Niemczech Fabryka maszynek do szycia

Karola Beermana,

Berlin unter den Linden 8. i przed Szląską Bramą, zaleca maszynki do szycia według systęmu Wheelera i Wilsona do użytku domowego, i do przedsiębiorstwa starannie wykonane z przyrządami do obrębiania i prostego szwu po **38 talarów.**

Opakowanie 2 talary. Przesyłki w wszystkie strony. Hurtowni kupcy otrzymują wysoki rabat. (2291-4-6)

Kilka cetnarów
Chmielu

jest do sprzedania w Pustyni.

Bliższej wiadomości udziela

Leon Parkierowicz

(103--3) w Pustyni, poczta Dębica.

Sprzedaż lub zamiana
wsi Kaliny

w Królestwie Polskiem,

o 3 mile od granicy Krakowa, liczącej około 30 włok z lasami i gruntami dworskiemi w glebie pszennej glinkowatej z kościołem, z budynkami w połowie murowanemi, dworem pół-piętrowym o 16 pokojach, gorzelnią z aparatem, cegielnią, młocarnią, trzema ogrodami owocowemi i t. d.— Bliższa wiadomość u W. *Strzyżewskiego*, pod L. 264 przy ulicy Sławkowskiej w Krakowie. (2310--3)T

PASTYLKI
UŁATWIAJACE TRAWIENIE Z MLECZANU SODY I MAGNEZYI P. BURIN DU BUISSON

aptekarza, Laureata akademii cesarsko-medycznej w Paryżu.

Wyborny ten środek przepisywanym jest przez najznakomitszych lekarzy Francyi, przeciw rozstrojeniu funkcyi trawienia żołądka i kiszek, jak np. *w bólach żołądka, w zapaleniu kiszek, w trawieniach długich, trudnych lub bolesnych, w odbijaniach, w odęciach żołądka i kiszek, w womitach następujących po jedzeniu, w braku apetytu, w opadaniu z ciała, w żółtaczce* i w chorobach wątroby i krzyża. (20-5-16)T

Dostać można w Krakowie: w aptekach pp. Brunona Miczyńskiego i W. Redyka — we Lwowie w aptekach pp. Piotra Mikolasza, Berlinera i Zyg. Ruckera — w Brodach u p. Franzosa — w Wiedniu w Składach materyałów aptecznych pp. Raabe i Röder — w Pradze u p. Fr. Vszeteczki — w Rzeszowie w aptece p. Szaittra.

Nro. 7237.

Dyrekcya główna Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego.

OBWIESZCZENIE.

Na skutek wniesionych żądań o wystawienie i wydanie Duplikatów, w miejsce zagubionych, skradzionych lub zniszczonych Listów Zastawnych i Kuponów, a mianowicie:

I. Listów zastawnych IIgo Okresu.

Lit. B, na rub. 750.

Nro. 278998 z 5ma kuponami, od włącznie 1go półrocza 1858 r. do włącznie 1go półrocza 1860 r.

Lit. C, na rub. sr. 150.

Nr. 208100 z 6ma kuponami, od włącznie 2go półrocza 1844 r. do włącznie 1go półrocza 1847 r.

Lit. D, na rub. sr. 75.

Nr. 233773, 255104, 307815 bez kuponów

II. Listów zastawnych IIIgo Okresu, Seryi 1ej.

Lit. A, na rub. rs. 3,000.

Nr. 1514, „ 2182 } z 3ma kuponami na półrocza 1e 1867, 2e 1867 i 1sze 1868 r.
„ 2602 bez kuponów.
„ 2752, 3183, 4743, 5422 z 3ma kuponami na półrocza 1sze 1867, 2ie 1867 i 1e 1868 r.

Lit. B, na rub. sr. 750.

Nr. 8014 z 1ym kuponem z półrocza 1go 1868.
„ 8677 z 3ma kuponami na półrocza 1e 1867, 2e 1867 i 1sze 1868 r.
„ 8853 z 1ym kuponem na półrocze 1e 1868.
„ 9462 z 9ma kuponami, od włącznie 1go półrocza 1864, do włącznie 1go półrocza 1868 r.
„ 9913, „ 9972 } z 3ma kuponami na półrocza 1e 1867, 2ie 1867 i 1sze 1868 r.
„ 11816 z 4ma kuponami od włącznie 2go półrocza 1866, do włącznie 1go półrocza 1868 r.
„ 11934, „ 12036 } z 3ma kuponami na półrocze 1e 1867, 2ie 1867 i 1e 1868 r.
„ 12223 bez kuponów.
„ 12738 z 3ma kuponami na półrocza 1e 1867, 2ie 1867 i 1e 1868 r.
„ 12958 z 2ma kuponami na półrocza 2ie 1867 i 1e 1868 r.
„ 13314 z 3ma kuponami na półrocza 1e 1867, 2ie 1867 i 1e 1868.
„ 13469 z 5ma kuponami, od włącznie 1go półrocza 1866, do włącznie 1go półrocza 1868 r.
„ 14126 bez kuponów.
„ 14152 z 3ma kuponami na półrocza 1e 1867, 2ie 1867 i 1e 1868 r.
„ 14949, 15808, 15913, 16998 bez kuponów.
„ 17056 z 3ma kuponami na półrocza 1e 1867, 2ie 1867 i 1e 1868 r.
„ 17422 bez kuponów.
„ 17453, „ 18123 } z 3ma kuponami na półrocza 1e 1867, 2ie 1867 i 1e 1868 r.
„ 19191 z 2ma kuponami na półrocza 2ie 1867 i 1sze 1868 r.
„ 19888 z 3ma kuponami za półrocza 1e 1867, 2ie 1867 i 1e 1868 r.
„ 20364 z 9ma kuponami, od włącznie półrocza 1go 1864, do włącznie 1go półrocza 1868 r.
„ 20657 z 3ma kuponami na półrocza 1e 1867, 2ie 1867 i 1e 1868 r.
„ 21937 z 9ma kuponami od włącznie półrocza 1go 1864, do włącznie półrocza 1go 1868 r.
„ 22158 z 3ma kuponami z półroczy 1e 1867, 2ie 1867 i 1e 1868 r.
„ 22836 bez kuponów.
„ 23542, „ 24045 } z 3ma kuponami na półrocza 1e 1867, 2ie 1867 i 1e 1868.
„ 24825 bez kuponów.
„ 24861, 25226, 25355 z 3ma kuponami na półrocza 1e 1867, 2ie 1867 i 1e 1868 r.
„ 25372 z 10ma kuponami, od włącznie 2go półrocza 1863, do włącznie 1go półrocza 1868 r.
„ 26245 bez kuponów.
„ 27195 z 3ma kuponami na półrocza 1e 1867, 2ie 1867 i 1e 1868 r.
„ 27552, 27717, 27971 z 2ma kuponami na półrocza 2e 1867 i 1sze 1868 r.
„ 28030 bez kuponów.
„ 28497 z 2ma kuponami na półrocza 2ie 1867 i 1e 1868 r.

Lit. C, na rub. sr. 150.

Nr. 31903 z 2ma kuponami na półrocza 2ie 1867 i 1e 1868 r.
„ 31925 bez kuponów.
„ 32711 z 1ym kuponem z półrocza 1go 1868 r.
„ 33851 z 2ma kuponami na półrocza 2ie 1867 i 1e 1868.
„ 34781 z 4ma kuponami, od włącznie 2go półrocza 1866, do włącznie 1go półrocza 1868 r.
„ 35054 z 9ma kuponami, od włącznie 1go półrocza 1864, do włącznie 1go półrocza 1868 r.
„ 35234 bez kuponów.
„ 38451, „ 38722 } z 1ym kuponem z półrocza 1go 1868 r.
„ 39883 z 3ma kuponami z półrocza 1e 1867, 2ie 1867 i 1e 1868 r.
„ 40010, „ 40563 } bez kuponów.
„ 44790 z 1ym kuponem z półrocza 1go 1868 r.
„ 48641 z 5ma kuponami, od włącznie 1go półrocza 1866, do włącznie 1go półrocza 1868 r.
„ 49494 z 2ma kuponami z półrocza 1go 1867 i 1go 1868 r.
„ 50423 z 2ma kuponami, z półrocza 2go 1867 i 1go 1868.
„ 50598 z 3ma kuponami na półrocza 1e 1867, 2ie 1867 i 1e 1868 r.
„ 52539 bez kuponów.
„ 53487 z 2ma kuponami na półrocza 2e 1867 i 1e 1868 r.
„ 55479 z 1ym kuponem z półrocza 1go 1868 r.
„ 56815, „ 56921 } z 3ma kuponami na półrocza 1e 1867, 2ie 1867 i 1e 1868 r.
„ 57505 z 10ma kuponami, od włącznie od 2go półrocza 1863 do włącznie 1go półrocza 1868 r.
„ 58433 z 3ma kuponami z półrocza 1go 1867, 2go 1867 i 1go 1868.
„ 61204 z 2ma kuponami na półrocza 2ie 1867 i 1e 1868 r.
„ 63311, 67004, 67163 bez kuponów.
„ 67352 z 3ma kuponami na półrocza 1e 1867, 2ie 1867 i 1e 1868.
„ 70204 bez kuponów.
„ 72226 z 3ma kuponami na półrocza 1e 1867, 2ie 1868 i 1e 1868.
„ 73057 z 2ma kuponami na półrocza 2ie 1867 i 1e 1868 r.
„ 74848 z 2ma kuponami na półrocza 2ie 1867 i 1e 1868 r.
„ 76181 z 3ma kuponami, na półrocza 1sze 1687, 2ie 1867 i 1e1868 r.
„ 77463 z 5ma kuponami, od włącznie 1go półrocza 1866, do włącznie 1go półrocza 1868 r.
„ 78031 z 1ym kuponem z półrocza 1go 1868 r.
„ 78156 z 3ma kuponami z półroczy 2go 1866, 2go 1867 i 1go 1868.
„ 78164 z 1ym kuponem z półrocza 1go 1868 r.
„ 79501 z 2ma kuponami na półrocza 2ie 1867 i 1e 1868 r.
„ 82814 z 4ma kuponami, od włącznie 2go półrocza 1866, do włącznie 1go półrocza 1868 r.
„ 86570 z 2ma kuponami na półrocza 2ie 1867 i 1e 1868 r.

Lit. D, na rub sr. 75.

Nr. 90841 z 3ma kuponami na półrocza 1e 1867, 2ie 1867 i 1e 1868.
„ 93928, „ 96909 } z 2ma kuponami na półrocza 2e 1867, 2e 1867 i 1e 1868.
„ 98204 z 3ma kuponami na półrocza 1e 1867, 2e 1867 i 1e 1868 r.
„ 98973 z 2ma kuponami na półrocza 2ie 1867 i 1sze 1868.
„ 100371 bez kuponów.
„ 100851 z 2ma kuponami na półrocza 1e 1867 i 1e 1868 r.
„ 102281 z 10ma kuponami, od włącznie 2go półrocza 1863 do włącznie 1go półrocza 1868 r.
„ 102678 z 3ma kuponami z półroczy 1go 1867, 2go 1868 i 1go 1868.

Lit. E, na rub sr. 30.

Nr. 110425 z 6ma kuponami od włącznie 2go półrocza 1865 do włącznie 1go półrocza 1868 r.
„ 111137 z 3ma kuponami na półrocza 2ie 1866, 1e 1867 i 1e 1868.
„ 127562 z 1ym kuponem z półrocza 1go 1868 r.
„ 129766 z 10ma kuponami, od włącznie 2go półrocza 1863, do włącznie 1go półrocza 1868 r.

III. Listów zastawnych IIIgo Okresu, Seryi 2ej.

Lit. B, na rub. sr. 750.

Nr. 206433 z 2ma kuponami na półrocza 2ie 1867 i 1e 1868 r.
„ 206885 z 9u kuponami, od włącznie półrocza 1go 1864 do włącznie półrocza 1go 1868 r.
„ 208669 bez kuponów.
„ 208774 z 5u kuponami, od włącznie 1go półrocza 1866, do włącznie 1go półrocza 1868 r.
„ 209504, „ 209506 } bez kuponów.
„ 214581, „ 214582 } z 2ma kuponami na półrocza 2ie 1867 i 1e 1868 r.

Lit. C, na rub. sr. 150.

Nr. 217067 bez kuponów.
„ 218082, „ 221802, „ 222169 } z 2ma kuponami na półrocze 2ie 1867 i 1e 1868 r.
„ 222269 z 5ma kuponami od włącznie 1go półrocza 1866, do włącznie 1go półrocza 1868 r.
„ 222833 z 9u kuponami, od włącznie półrocza 1go 1864, do włącznie 1go półrocza 1868 r.
„ 223548, 223550, 223884 bez kuponów.
„ 224068 z 10ma kuponami, włącznie od 2go półrocza 1863, do włącznie 1go półrocza 1868 r.
„ 224108 z 11tu kuponami, włącznie od 1go półrocza 1863, do włącznie 1go półrocza 1868.
„ 225423, „ 225625, „ 225627 } bez kuponów.
„ 225711 z 2ma kuponami na półrocza 2e 1867 i 1e 1868 r.
„ 225748 bez kuponów.
„ 226771 z 8u kuponami, od włącznie 2go półrocza 1864, do włącznie 1go półrocza 1868 r.
„ 226786 z 10 kuponami, od włącznie 2go półrocza 1863, do włącznie 1go półrocza 1868 r.
„ 227247 z 3ma kuponami na półrocza 1e 1867, 2ie 1867 i 1e 1868.
„ 228012 z 2ma kuponami z półroczy 2go 1867 i 1go 1868 r.
„ 232050 z 3ma kuponami na półrocza 1e 1867, 2ie 1867 i 1e 1868.
„ 232128 bez kuponów.
„ 232695 z 5u kuponami, od włącznie 1go półrocza 1866, do włącznie 1go półrocza 1868 r.
„ 233201 bez kuponów.
„ 234778 z 4ma kuponami, od włącznie 2go półrocza 1866, do włącznie 1go półrocza 1868 r.

Lit. D, na rub. sr. 75.

Nr. 256224 z 5u kuponami, od włącznie 1go półrocza 1866, do włącznie 1go półrocza 1868 r.
„ 256503 z 12u kuponami, od włącznie 2go półrocza 1862, do włącznie 1go półrocza 1868 r.
„ 258051 z 11u kuponami, od włącznie 1go półrocza 1863, do włącznie 1go półrocza 1868 r.
„ 261276 z 5u kuponami, od włącznie 1go półrocza 1866, do włącznie 1go półrocza 1868 r.

Lit. E, na rub. sr. 30.

Nr. 282511, „ 282512, „ 282513, „ 283046 } 3ma kuponami na półrocza 1e 1867, 2ie 1867 i 1e 1868
„ 283991 z 10u kuponami, od włącznie 2go półrocza 1863, do włącznie 1go półrocza 1868 r.

IV. Kuponów od Listów zastawnych IIgo Okresu.

Lit. E, na kop. 60.

Nr. 254495 z półrocza 1go 1860 r.
„ 298630 „ 1go 1858 r.
„ 309068 „ 1go 1857 r.

V. Kuponów od Listów zastawnych IIIgo Okresu, Seryi 1ej.

Lit. B, na rub. sr. 15,

12277 z 6u półroczy, od włącznie 2go półrocza 1865 do włącznie 1go 1868.

Lit. C, na rub. sr. 3.

Nr. 38330 z 6iu półroczy, od włącznie 2go 1865 do włącznie 1go 1868.
„ 48202 dto dto dto dto „
„ 55492 dto dto dto dto „
„ 60318 z półrocza 1go 1868 r.
„ 60477 „ 2go 1863 r.
„ 61806 „ 1go 1866 r.
„ 67066 z 5u półroczy, od włącznie 1go 1866 do włącznie 1go 1868.
„ 82856, „ 85908 } z 6u dto dto 2go 1865 dto dto

Lit. D, na rub. sr. 1 kop. 50.

Nr. 90829 z półrocza 1go 1863 r.
„ 92547 z 2ch półroczy, to jest 2go 1867 i 1go 1868 r.
„ 97091 z 6u półroczy, od włącznie 2go 1865 do włącznie 1go 1868.
„ 98010 z półrocza 2go 1861 r.
„ 98649 z półrocza 1go 1861 r.

Lit. E, na kop. 60.

Nr. 110125, 111782 z półrocza 2go 1863 r.
„ 112627 z półrocza 1go 1860 r.
„ 113502 z półrocza 1go 1865 r.
„ 114404 z 6u półroczy, od włącznie 2go 1865, do włącznie 1go 1868 r
„ 115767 z półrocza 2go 1863 r.
„ 116131 dto 1go 1865 r.
„ 116750 dto 1go 1860 r.
„ 118423 dto 2go 1859 r.
„ 118752 dto 2go 1862 r.
„ 120264 dto 2go 1865 r.
„ 122171 dto 2go 1864 r.
„ 122205 dto 1go 1867 r.
„ 123856 dto 1go 1864 r.
„ 123877 z 5u półroczy, od włącznie 1go 1866, do włącznie 1go 1868.
„ 124952 z półrocza 1go 1865 r.
„ 126689 dto 2go 1865 r.
„ 127285 dto 1go 1866 r.
„ 128058 dto 2go 1864 r.
„ 129820 z 6u półroczy, od włącznie 2go 1863, do włącznie 1go 1868.
„ 130829 z półrocza 1go 1865 r.
„ 131210 z 6u półroczy, od włącznie 2go 1865, do włącznie 1go 1868.

VI. Kuponów od Listów zastawnych Okresu IIIgo Seryi 2ej.

Lit. A, na rub. sr. 60.

Nr. 200133 z 3ch półroczy, 2go 1866, 1go 1867 i 2go 1867 r.

Lit. B, na rub. sr. 15.

Nr. 203042 z półrocza 2go 1867 r.
„ 204889 dto 1go 1863 r.
„ 212040 z 4ch półroczy, od włącznie 2go 1866, do włącznie 1go 1868.

Lit. C, na rub. sr. 3.

Nr. 216735 z półrocza 1go 1865 r.
„ 222561, „ 226578 } z 6u półroczy, od włącznie 2go 1865, do włącznie 1go 1868.
„ 228505 z 11u półroczy, od włącznie 1863, do włącznie 1go 1868 r.
„ 230335 z 6u półroczy, od włącznie 2go 1865, do włącznie 1go 1868.
„ 233200 z 3ch półroczy, 1go 1867, 2go 1867 i 1go 1868 r.

Lit. D, na rsr. 1 kop. 50.

Nr. 258439, „ 258686 } z 6u półroczy, od włącznie 2go 1865, do włącznie 1go 1868.
„ 259976 z półrocza 2go 1865 r.
„ 260027 z 6u półroczy, od włącznie 2go 1865, do włącznie 1go 1868.
„ 262367 z 5u półroczy, od włącznie 1go 1866, do włącznie 1go 1868.
„ 263056 z 4ch półroczy, od włącznie 2go 1866, do włącznie 1go 1868.
„ 263098, „ 263503 } z 6u półroczy, od włącznie 1go 1865, do włącznie 1go 1868 r.
„ 263981 z półrocza 2go 1864 r.
„ 266377 z 6u półroczy od włącznie 2go 1865, do włącznie 1go 1868.

Lit. E, na kop. 60.

Nr. 280570 z półrocza 2go 1862 r.
„ 280925, „ 280926 } z 6u półroczy, od włącznie 2go 1865, do włącznie 1go 1868.
„ 281812 z półrocza 2go 1863 r.
„ 281843 z 2ch półroczy, 1865 i 2go 1866 r.
„ 282624 z półrocza 2go 1865 r.
„ 285979 dto 2go 1863 r.
„ 286569 dto 2go 1864 r.
„ 286686 dto 2go 1863 r.
„ 286695 dto 1go 1865 r.
„ 286806 dto 2go 1862 r.
„ 286995, „ 287077 } dto 1go 1865 r.
„ 287138 z 6u półroczy, od włącznie 2go 1865, do włącznie 1go 1868.
„ 287329 z półrocza 2go 1864 r.
„ 287414 dto 1go 1865 r.
„ 287461 dto 1go 1863 r.
„ 287494 dto 2go 1864 r.
„ 287754 dto 1go 1864 r.
„ 288200 dto 2go 1863 r.
„ 288552 z 6u półroczy, od włącznie 2go 1865, do włącznie 1go 1868.
„ 289792 z półrocza 2go 1863 r.
„ 291168, „ 291496 } dto 1go 1864 r.
„ 291571 dto 2go 1864 r.
„ 293088 dto 2go 1863 r.
„ 296164 dto 2go 1864 r.

Dyrekcya Główna w wykonaniu Art. 124 i następnych, prawa z dnia 1go (13go) Czerwca 1825 r. §. 213 i następnych, prawa z dnia 2go (14go) Marca 1826 r., oraz Art, 48, prawa z dnia 28 Czerwca (10go Lipca) 1860 r. wzywa niniejszem każdego posiadającego którykolwiek z Listów Zastawnych lub Kuponow wyżej wymienionych, aby się z takowemi zgłosił do Dyrekcyi Głównej Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Warszawie, przed upływem roku jednego, licząc od dnia dzisiejszego, te bowiem z rzeczonych Listów Zastawnych i Kuponów, z którcmiby się w oznaczonym przeciągu czasu nie zgłoszono, za niemające żadnej wartości ogłoszone zostaną, a w ich miejsce Duplikaty stronom nteresowanym wydane będą.

Jeżeli zaś posiadacz zakwestyowanego Listu lub Kuponu zgłosi się do Dyrekcyi Głównej, i poszukujące mu własności tego Listu lub Kuponu zaprzeczy, to Dyrekcya Główna okazany List lub Kupon zatrzyma, okazicielowi wyda świadectwo zatrzymania, i o tem poszkodowanego zawiadomi przez Woźnego Sądowego.

W ciągu sześciu miesięcy od daty takiego zawiadomienia, żądający wydania Duplikatów, winien złożyć Dyrekcyi Głównej dowód wydanego pozwu do Sądu Cywilnego i opłaconego wpisu lub skargi do Sądu Karnego, a wyrok stanowczy i ostateczny, lub prawomocny złożyć Dyrekcyi Głównej w lat trzy po tem zawiadomieniu, jeżeli sprawa wytoczoną została na drodze cywilnej; a w lat pięć, jeżeli poszła na drogę karną.

Sprawy cywilne tego rodzaju będą sądzone z rejestru terminów skróconych, a wpis przez powoda opłacony, może być przez pozwanego podniesionym.

Po upływie powyżej oznaczonych terminów, jeżeli wzmiankowane dowody nie będą złożone, spór uważać się będzie za niebyły, a Dyrekcya Główna przywróci obieg zakwestyonowanym Listom lub Kuponom.

P. o. Prezesa, Generał-Leitenant: *Gieczewicz.*

Warszawa 22 Marca (3go Kwietnia) 1868 r.

P. o. Pisarza: ***Nowosielski.***

DZIENNIK ROLNICZY
(Rok VIII),

wydawany przez c. k. Towarzystwa gosp. rolnicze Krakowskie wychodzić będzie w roku 1869 dwa razy na miesiąc po 1½ arkusza w 8ce.

Cena przedpłaty tak na miejscu jak i na prowincyi z przesyłką pocztową wynosi rocznie, to jest od 1 Stycznia do końca Grudnia 1869 r.:
dla czynnych Czionków Towarzystwa gos. rol. Krak. złr. 3.
dla innych abonentów złr. 5 —
„ „ „ **półrocznie** 2 złr. 50 cnt.

Przedpłatę na „Dziennik" należy przesyłać franko pod adressem do *Ekspedycyi „Dziennika rolniczego" w Biórze c. k. Towarzystwa gosp. roln. przy ulicy Sławkowskiej w domu Towarzystwa Naukowego w Krakowie.*

Przedpłatę na „Dziennik rolniczy" przyjmują także w Państwie Pruskiém wszystkie kr. Urzęda pocztowe za cenę roczną Tal. **4** srg. **5**. (119-2-3)

Konkluzya Ostrzeżenia.

P. Jakób Janikowski wydawszy plakaty obwieszczające: „że mu służy prawo wolnej konkurencyi we wszystkich rewirach kominiarskich w Krakowie," uznał za stósowne, na umieszczone przez Starszych Zgromadzenia Kominiarzy Ostrzeżenie, dać odpowiedź, którą przedmiot zawikłał i zmącił, a przeto utwierdził zdanie w nadmienionem Ostrzeżeniu wypowiedziane, że nie warto nawet odpowiadać na bezsensa, któremi się p. Janikowski popisuje.

Wzgląd atoli na bezpieczeństwo ogniochronne, zmusza do dania **ostatniej** odprawy stronie wyzywającej.

Lekceważące wyobrażenie o Władzy i niskie pojęcie o rozsądku publicznym natchnęły p. Janikowskiego do wyrażania się: że Ostrzeżenie nasze „obok Władz politycznych jest mamidłem właścicieli domów." — To co na innych zgania, sam przyganiacz czyni.

Tak p. Janikowskiego owładnęła *Kominomania* — chcąc wszystkie Rewiry mieć w swoich rękach scentralizowane i w zastósowaniu do takiej sumy kominów ceny ustanawiać — że cytuje rozporządzenie Wys. c. k. Namiestnictwa krajowego z dnia 31 Marca 1867 **N. 2338**, tyczące się Gmin wsiowych, mianowicie, że szczegółowe osady wsiowe mają wolność zawierania umów z uznanymi kominiarzami. Wszakże prawo służące osadzie wsiowej nie służy poszczególnym właścicielom domów i chat wsiowych. Rozporządzenie powyższe, konkurencyę powiatową rozszerzające, nie ma żadnej styczności do urządzeń, jakich wymagają struktura, mnogość i bliskość kominów po głównych miastach.

Miasto Kraków nie może mieć narzuconej sobie wskazówki do czuwania nad policyą ogniochronną; bo pod tym względem z mocy Statutu Gminy miasta Krakowa z dnia 1 Kwietnia 1866, wedle §. 17 lit. f. n., Prześwietny Magistrat jest zupełnie właściwym.— A zobaczmy, ażali i co do innych miejscowych, a zatem stanowczych, rozporządzeń nie myli się p. Janikowski, jeżeli go nie mamy obwiniać: że z rozwagą w fałszywem świetle wszystko przedstawia.

Cytowany Reskrypt z dnia 19 Lipca 1867, L. 16387, nie ma wcale doniosłości uchylającej podział na Rewiry i nie nadaje p. Janikowskiemu prawa do wdzierania się w Rewiry, za które właściwi majstrowie są odpowiedzialni; a dla utrzymania kontroli i porządku, oraz niestracenia z oka ważnego warunku odpowiedzialności, Magistrat Reskryptami z dnia 22 Stycznia 1867, Nr. **23962**/66, i z dnia 29 Stycznia 1867 Nr. **775** porządek wyłączności Rewirów rygorem kar za wtargnięcie się w obcy Rewir usankcyonował.

Najzabawniejszą a niemniej słabą stronę napaści wyrodziła bujna imaginacya p. Janikowskiego, wyszczególniającego cały szereg dzierżaw. — Zmyślenie to krążyło w głowie p. Janikowskiego: bo wedle związku psychologicznego łatwo mu było paść na ten koncept, biorąc wzór z własnego postępowania, gdyż sam p. Janikowski w Chrzanowie synowi swemu poruczył swoją majsteryę kominiarską. A tym sposobem z substytucyi zadowolniony, może i w Krakowie chce przygotować dla syna, oraz dla zięcia swego, podobną dzierżawkę — gdy mu się nie rentuje być Kominiarzem *in partibus*, jakim jest i będzie dopóty, dopóki porządek i kontrola, oraz rękojmia pewna, będą stały na *pierwszem* miejscu przy ocenianiu warunków koncesyi kominiarskiej i podziału miasta na Rewiry. (108-3)

Starsi Zgromadzenia Kominiarzy w Krakowie.

Dnia 9 Stycznia 1869.

Józef Rehmann.
Karol Twardowski.

FILIA
c. k. uprzywil.
galicyjskiego akcyjnego
BANKU HIPOTECZNEGO w Krakowie,
wydaje
ASSYGNATY KASOWE

4% za 8-dniowem wypowiedzeniem
4½% „ 14 dto dto
5% „ 30 dto dto

udziela pożyczek na wszystkie papiery, na kosztowności, tudzież za poręczeniem do spłaty w ratach tygodniowych lub miesięcznych; — eskontuje weksle, efekta wylosowane i kupony; załatwia wszelkiego rodzaju interesa bankowe; oraz **sprzedaje i kupuje papiery publiczne, losy i monety.** (142-3-8)

Kwiaty Paryzkie,
Suknie i Zarzutki balowe,
oraz
najnowsze Stroiki wizytowe
nadeszły do
Magazynu Mod
I. FIGLOWEJ
przy ulicy Grodzkiej pod 62 w Krakowie. (95--2)

Emanuelgrün (pod Monachium).

Styryjski sok ziołowy pana J. Purgleitnera w Gracu z największem powodzeniem użyty przeciw słabości płuc hr. Waldberga.

Szanowny Panie kolego Dr. Raudnitz w Wiedniu!

Czyniąc zadość Pańskiemu zaleceniu styryjskiego soku ziołowego, osiągnąłem szczęśliwy skutek w niebezpiecznem i zastarzałem cierpieniu płuc hrabiego Waldberga, który, mieszkając w swém majątku ziemskim Emanuelgrün, więcej niż od 2 lat cierpiał na uparty kaszel a przytem coraz więcej na siłach upadał. Radziłem mu, aby przez 6 miesięcy używał soku stryryjskiego na przemian z wodą Salcerską; i udało mi się hrabiego, który swem cierpieniem zupełnie był znękany, tak postawić na nogi, że w Czerwcu uda się w podróż do Kissingen. Apetyt i siły znacznie się wzmogły podczas używania Styryjskiego soku ziołowego, a usposobienie jego daleko jest weselsze. Jestem więc teraz o doskonałości soku ziołowego przekonany; żałuję tylko, że używanie go u nas w Bawaryi dla wielkiej drogości (przez cło wchodowe) nie może być ogólnem.

(1944--12) Z wysokiem poważaniem

Dr. Doringer.

*) Do nabycia w Krakowie u *J. Jahna* — we Lwowie u *C. Schubutha.*

Drahotusch przy Morawskiej Granicy **(Weisskirchen)** 10 Stycznia 1868

Panu J. E, Engelhoferowi, praktycznemu lekarzowi w Gracu.

Szanowny Panie!

Zadziwiająca, szybka i zbawienna skuteczność pańskiej wybornej „Essencyi muszkułowej i nerwowej*)" powołuje mnie nietylko do proszenia Pana o przysłanie mi dwóch flakonow tejże, ale także i do wynurzenia Panu mych najgorętszych dzięków Nietylko moje *wieloletnie i uporczywe cierpienia* znazły ulgę, ale również u mojej żony i wielu mych przyjaciół, w wielu przypadkach, doświadczyłem wybornej siły leczniczej tejże Essencyi.

Uważam za powinność ten niezrównany środek wszystkim znajomym i przyjaciołom jak najgręcej polecić.

Z wysokiem poważaniem

Wielmożnego Pana

wdzięczny i uniżony sługa
Józef Kawaler ***Zawadzki.***

*) Do nabycia: w Krakowie u p. *J. Jahna* — we Lwowie u p. *C. Schubutha.*

Liebig's Extract of Meat Company
LIMITED LONDON
Trade Mark.

Najłatwiejszy do strawienia, nawet dla najsłabszego żołądka, udzielając wiele pożywienia, zwłaszcza, iż *jeden funt wyciągu mięsnego równa się 34 funtom mięsa.* Dla rekonwalescentów, za mało krwi mających i trawiących cierpień, w podróżach, na wsiach, dla traktyerń i szpitalów, zwłaszcza, iż w kilku sekundach w gorącym płynie się rozpuszcza, dla ulepszenia jarzyn, sosów i potrawek, jest ów wyciąg jedynie i niezbędnie potrzebnym. Sprzedając w oryginalnych słojach po $\frac{1}{8}$, $\frac{1}{4}$, $\frac{1}{2}$ i $\frac{1}{1}$ funcie po cenach oryginalnych kompanii zwyż wymienionej, polecam mój (170-2-3)T

główny Skład dla Galicyi we Lwowie.

O. T. Winckler, miasto, L. 78.

Po Karolu Tarczowskim, rodem z Królestwa Polskiego, pozostał spadek w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej. Prawi sukcessorowie ostrzegają, że ktokolwiekby do rzeczonego spadku pretensye rościł i takowe fałszem udowodnić starał się — albo miał zamiar — poszukiwanym będzie na drodze prawa przez prawych sukcessorów (101--3)

Właściciel ziemski, **Polak,** *zamieszkały w Bessarabii, blisko Czerniowic,* poszukuje **Guwernantki** dla trzech synów swoich, z których najstarszy liczy lat dziesięć.

Pożądanem jest, aby osoba ta była katoliczką, niemłodą, skromną, stosunkami familijnemi niezwiązaną i aby znała języki: polski, niemiecki i francuski — *i była w stanie udzielania lekcyj na fortepianie.* (156--3)

Zaręcza się za dobre obchodzenie się, mieszkanie i utrzymanie, oraz 400 złr., w. a., rocznej płacy, która później może być podwyższoną.

Osoby chcące ubiegać się o tę posadę zechcą przesłać świadectwa swe oryginalne lub w odpisach wierzytelnych do Czerniowic franco na ręce pp. *Kuznitzkiego i Sp.*, którzy z grzeczności takowe przyjmą i w przeciągu 14 dni odpowiedzi udzielą.

Nowo zniżony CENNIK
Składu fabrycznego
przedmiotów optycznych
F. FEIGLSTOCKA
dawniej
Neuhofer et Feiglstock

Wien, verlängerte Kärntnerstrasse N. 51

1	Okulary w stali lub rogu z najlep. periskopicznemi szkłami wypukłemi lub wklęsłemi	złr. 1·20
1	Niewidoczne Okulary	„ 2·50
1	Złote okulary	„ 6·—
1	Złote Okulary bez oprawy	„ 4·50
1	Srebrne Okulary	„ 3·50
1	Lornetka rogowa	„ 1·—
1	Lornetka szyldkretowa	„ 4·
1	Pince-nez z kauczuku.	„ 1·—
1	dto z szzldkretu	„ 3·
1	dto ze stali.	„ 1·50
1	dto niewidzialny	„ 3·—
1	dto srebrny	„ 3·50
1	dto złoty	„ 16·—

Perspektywy teatralne achromatyczne, czarno lakierowane . od złr. 7
dto dto w skórze . . od „ 9
dto dto w kości słon. od „ 12
Dalekowidze najlepszy gatunek . . od „ 6
Dalekowidze polowe i Binokle artyler. 24 i 28 zł
Mikroskopy, Lupy, Reiscaigi, Wagi płynne, Termometry, Barometry w metalu i drzewie po najtańszych cenach fabrycznych.

Zamiejscowe zamówienia wypełniają się szybko za pobraniem uależytości; — nieodpowiednie przedmioty zamieniają się. (1993 18 -100T

Płótno reumatyzmowe, (Gichtleinwand) przez najpierwsze kollegia lekarskie Niemiec zalecane, a przez król. Węgierskie Namiestnictwo dla nadzwyczajnej skuteczności koncesyonowane, przeciw wszelkim reumatycznym (gośćcowym) darciom członków, bólu piersi, krzyżów, głowy, nóg itp. — Pakiet pojedynczy 1 złr. 5 c. — podwójny 2 złr. 10 cent. — oraz

Paryski uniwersalny Plaster, na odmrożone członki, zastarzałe rany, wrzody itd. — Słoik z opisem użycia 35 cent. — z przesyłką pocztową 10 cent. więcej. — Do nabycia:
w Aptece p. ***Stockmara*** w Krakowie.

Tamże znajdują się na Składzie:

Pâte Pectorale, wyborny środek na kaszel i chrypkę po 40 c. pudełko.

Idiaton, krople niezawodne na ból zębów — flakon 40 cent. (2263-5-6)T

Woda Morasa, Eau de Cologne philocome, niezrównana zapobiega wypadaniu i siwieniu włosów, flakon po 75 cent. i złr. 1·50

Woda do ust anateryn. à la Popp, flakon 50 cent.

Woda na oczy Dra Stroińskiego, na wszelkie słabości z osłabienia i pracy pochodzące. — Flakon 1 złr.

Eau de Princesse Aug. Renard, utrzymuje białość twarzy i zapobiega zmarszczkom. Flak. 75c.

Balsam roślinny na oczy Dra Reichla w Würzburgu, niezrównany w swych skutkach przy skrofulicznych chorobach ócz. — Pęcherzyk kosztuje złr. 1·50 c.

Olejek z indyjskich kasztanów, dotąd jedynie znany i skuteczny środek na podagrę, flakon mały złr. **2·75** — duży złr. 5·25 c.

Eau dentifrice des CORDILIÈRES

leczy szybko i radykalnie najgwałtowniejszy ból zębów i wszelkie cierpienia od zębów pochodzące. — Użycie codzienne tej Wody, jak również **proszku kordylierskiego**, zabezpiecza na zawsze zęby od próchnienia.

Dostać można w Krakowie w aptece Wgo *Brunona Miczyńskiego* a we Lwowie w aptece W. *Piotra Mikolasza* — w Pradze w Składzie materyałów aptecznych p. F. Vsetecky. (8-17-20)

Nasienie sosnowe,

jako też inne nasiona lasowe, świeżej i niezawodnej jakości — sosnowe, świerkowe i dębowe sadzonki i t. p. do kultur i zakładania parków — ofiaruje tanio, i przesyła na żądanie Cenniki bezpłatnie.

Schoenthal przy Sagan, w pr. Szlązku.
(158-2-3) ***H. Gaertner,***

Pate Pectorale Ceorgé,
cukierki piersiowe przeciw grupie, katarom, kaszlowi i chrypce.
Cena 1 skrzyneczki 70 c.

Cahou aromatisé, do usunięcia nieprzyjemnego odoru z ust, po paleniu tytoniu, po jedzeniu i używaniu trunków rozgrzewających. Niezbędne przy odwidzinach wyższych towarzystw, teatrów, balów, itd. Przy każdorazowym użyciu żuje sie 1 pigułkę. Pudełeczko 70 c.

Maxa F. Schmidta, w jednej chwili uspakająca, przeciw skorbutyczna tynktura na zęby. Jedyny dotychczas doświadczony środek przeciwko męczarniom bólu zębów, działa w tej chwili, nie zawiera żadnych ostrych i kwaśnych substancyj, wskutek czego nawet i dzieci używać jej mogą. Flaszeczka 40 c.

Plaster na ruptury, szczególnie używany przy cierpieniach brzucha, zrobiony i zalecony przez Dra Krüssi, praktycznego lekarza dla ruptur w Bazylei. W pudełkach blaszanych z opisami. Cena 3 złr. 50 c. w. a. (2016-10-12)T

Odontina pasta na zęby, najlepszy środek do czyszczenia zębów, do utrzymywania ich w stanie zdrowym i czystym, do usunięcia osadu bez bólu i w sposób nieszkodliwy, do wzmocnienia dziąseł, przeciwko krwawieniu i rozmiękczeniu; w słoikach porcelanowych po 80 c.

Kiesowa Augsburska esencya życia, szczególniejszy środek przeciwko zatkaniu kałowemu, przeciwko złemu trawieniu i cierpieniom hemoraidalnym. Duża flaszka 1 złr., mała 50 c.

Francuzki płynny środek do barwienia włosów, którym w 10 minutach według upodobania na czarno, brunatno i płowo, trwale takowe zabarwić można. Przyrząd do tego, tj. 2 szczoteczki i 2 miseczki 50 c. 1 flakonik tego płynu zabarwiającego 2 złr.

Balsam przeciw odmrożeniu, w słoikach po 50 c., łagodzący w jak najkrótszym czasie, nawet zastarzałe odmrożenia dokładnie uleczający, zjednał sobie przez swoją skuteczność ogólne zadowolenie.

Prawdziwy tran rybi (Dorsch Leberthran Oel), uznany jako najlepszy środek leczniczy w słabościach piersiowych i płucowych w najlepszym gatunku, dobrego smaku, 1 butelka 1 złr. i 1 złr. 80 c.

Pastylki wzmacniające (Pastylki rzymskie), wieloletniem doświadczeniem stwierdzony środek przeciw ogólnym osłabieniom. Zalety tego sztucznego środka zależą na usunięciu powstałego osłabienia, nawet w podeszłym wieku, przez doznanie wzmocnienia. W oryginalnych flakonach po 10 złr.

Szwajcarski likier słuchowy, doświadczony, w skutek badań lekarskich za środek uznany, uleczający głuchotę, kłócie i szum w uszach, i stósowny do odzyskania całkiem utraconego słuchu. Cena 1 flakonika 1 złr.

Jos. Weiss,
Apotheker zu „Mohren" Wien, Tuchlauben.

Przy zamówieniach pocztą dolicza się osobno 10 centów na opakowanie.

Pastilles fortifiantes.

(Pastilles di Roma) przez wiele lat wypróbowany ożywczy środek przy zepsutym systemie płciowym. Zaleta tego wyrobu sztuki zasadza się na usunięciu powstałego osłabienia nawet w podeszłym wieku przy ciągłem wzmacnianiu. Pastylki te wyrabiane z najdelikatniej. i najkosztowniejszych materyałów są łatwe do strawienia, są bardzo do zalecenia bezkrwistym i słabym na nerwy. W oryginalnych flakonach po 10 złr. za opłaconem nadesłaniem należytości do nabycia w głównym Składzie dla Austryi, w Wiedniu u p. ***Józefa Weissa***, aptekarza (29-6-12)

Do szczególnego uwzględnienia.

Nie opierając się na bezwartościowych medalach, ani tytule nadwornego dostarczyciela, ani też na nie do pozazdroszczenia sławie, osiągniętej reklamami posuniętemi do śmieszności — ale postępując sobie tylko *prawdziwie po obywatelsku, rzetelnie i sumiennie*, zalecam Szanownym Mężczyznom mój od wielu lat istniejący i w każdej porze dobrze zaopatrzony

Skład Ubiorów

w Wiedniu, Rothenthurmstrasse, (Hotel „zum Oesterreichischen Hof"), z tem zapewnieniem, że znajdujące się u mnie na Składzie i *w mej Pracowni wykonane ubiory*, nie z lekkich odleżałych, po świecie tanio zakupionych, przestarzałych, po największej części pół prawdziwych z bawełną zmięszanych materyj (które na chwilę oko łudzą), jak najtaniej nagromadzonych, *lecz wszystkie tylko z jak najlepszych, najprzedniejszych najwytworniejszych i najmodniejszych, w kolorze i jakości, najtrwalszych materyj, najsumienniej i najdokładniej są wykonane*; dla tego też ja mój towar tylko z wyrobami tych pierwszych krawców słusznie porówać mogę, których firmy wprawdzie, tak jak moja, jeszcze nigdy w gazetach się nie ogłaszały, a pomimo to, używają od lat ustalonej opinii.— Każdemu więc, ktoby sobie życzył mieć coś dobrego, mogę zalecić:

Paltota	od 30	do 70	złr.
Wierzchnie suknie	„ 20	„ 48	„
Fraki i Surduty salon.	„ 24	„ 45	„
Żakiety	„ 18	„ 40	„
Surduty myśliwskie	„ 16	„ 30	„
Ranne Sukn. (Szlafr.)	„ 13	„ 45	„
Spodnie (czarne sal.)	„ 13	„ 18	„
dto zimowe	„ 13	„ 22	„
Kamizelki (różne.	„ 5	„ 20	„
dto białe	„ 7	„ 10	„

Wszelkie gatunki Futer do miasta i do podróży po rozmaitych cenach.

Na żądanie przesyłam próbki materyj; w ogóle wszelkie gatunki ubiorów *podróżnych, myśliwskich, ulicznych i salonowych*, według miary, jak najszybciej wykonywam i natychmiast za pobraniem należytości odsyłam. (2163·12-24)

Do listowych zamówień należy dodać miarę górnej szerokości piersi, objętości stanu i długości kroku.

Ubiory nieodpowiadające życzeniu zamieniają się jak najchętniej bez żadnej przeszkody.

Georg Jerzabek,
Krawiec męzki w Wiedniu.
Magazyn i Skład: Stadt, Rothenthurmstrasse, (Hotel „Oesterreichischer Hof.")

Nauczycielka Polka, posiadająca język francuski i niemiecki -- życzy sobie znaleźć odpowiednie miejsce.— Bliższa wiadomość w Administracyi „Czasu." (174-1-2)

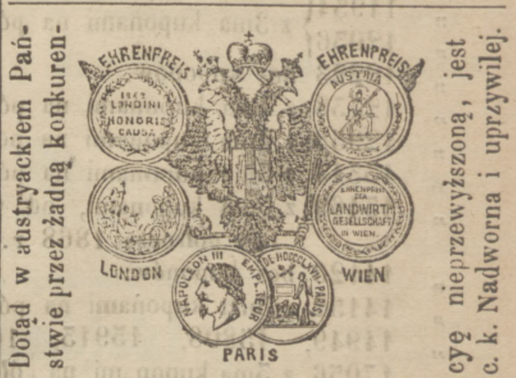
Przy ulicy Mikołajskiej Nr. 434,

urządzone zostały **MASZYNY do białego szycia,** jako też **do pikowania i stębnowania** skórek i kortów używanych do robót szewskich, siodlarskich i kuśnierskich. Zamówienia po cenach bardzo nis kich przyjmują się każdego czasu. (100-3-10)

DOM
Komisowo-Handlowy
L. Sroczyńskiego

w Krakowie, Rynek Główny pod L. 36,
od lat 15tu dobrami handlujący,
prosi uprzejmie o łaskawe nadesłanie:

Wykazów do sprzedaży: dóbr znacznych,
Wiosek pojedynczych,
Lasów całemi obszarami, na morgi — lub na sztuki **drzewo,**
Dzierżaw wielkich i mniejszych. (76-3-6)



Dołąd w austryackiem Państwie przez żadną konkurencyę nieprzewyższoną, jest c. k. Nadworna i uprzywilej.

FABRYKA OBUWIA
Leopolda Hahna
w WIEDNIU,
Główny Skład:
Stadt, Kölnerhofgasse Nr. 1,
utrzymuje najnowsze najodpowiedniejsze i najrozmaitsze

Obuwie letnie i zimowe,
prawie w całej Europie znanej taniości, dokładności wyrobu i wytworności:

Mężkie Kamaszki cielęce od złr. 4·50 5. 6 za parę
dto najwytworniejsze spacerowe, od złr. 5 do 8 złr.
Buty cielęce z cholewami, od złr. 7 do 15.

Damskie Kamaszki spacerowe, 3, 3·50 4, 4·50, 5, 6 do 12 złr. według wysokości, rysunku i ubrania, z rozmaitych materyj i gatunków skór,

Kamaszki dla dziewcząt i chłopców wysokie i pół-wysokie, od złr. 2, 2·50 3, 3·50.

Wszelkie gatunki Trzewików neglizowych dla mężczyzn i dam, wraz z rozmaitym wyborem Obuwia fantazyjnego, na polowanie, na ulicę, do salonu. (2099-15-25)

Za nadesłaniem miary długości i szerokości nogi lub dobrze leżącego obuwia, każde zamówienie wypełniane będzie szybko za pobraniem należytości. Cenniki opłatnie.

Jeneralny Ajent dla Galicyi *Rudolf Schwartz* we Lwowie, Plac Konwentowy.

Łatwiej mówić o bócie aniżeli go zrobić.

Pierwszy i największy
Skład fabryczny
OBUWIA
własnego wyrobu
EMANUELA STERNA
w WIEDNIU,
Stadt, Mariengasse Nro 2,

zalecao gromny wybór *najgustowniejszych wytwornie a szczególnie trwale* wykonanych towarów, z najrozmaitszego materyału i gatunków skór po następujących zadziwiająco niskich cenach.

kamaszki mężkie
kozłowe i cielęce złr. 4.50, 5, 5.50, 6. złr.
dtto. obsadzane skórką rękawiczniczą złr. 5. 5.50, 6.
dtto. kołkami śrubami, kapami z poczworną podesz. złr. 6·50, 7·50 8.
z rosyjskiego lakieru, gładkie obsadzane, złr. 5, 5·50, 6, 7, 7·50.
z salonowego lakieru złr. 5, 5·50, 6, 6·50.
dto obs. kol. skórą, złr. 6, 6.50, 7, 7.50.
Kamaszki sukienne i pilśniowe dla cierpiących na nogi złr. 4·50, 5·50, 6, 6·50, 7.
Cielęce z podw. podeszwą, nieprzemakalne złr. 6, 6·50, 7.
Buty wysokie jucht. i ciel. złr. 8·50. 9, 10, 12.

Kamaszki dla chłopców:
matowe, cielęce, złr. 2·20. 2·80, 3, 3·50.

Kamaszki damskie:
prunellowe, aksamitne z obcasikami, złr. 1.80, 2·10, 2·50, 2·80, 3, 3·30, 3·50, 4.
dto now. kształ. złr. 3·50, 4, 4·50, 5, 6.
dto z gumami, złr. 2·50, 2·80, 3, 3·30, 3·80, 4·50
ze skóry matowej, kozłowej, glanc., ciel. z pół-podesz. złr. 3, 3·50, 3·80, 4.
dto z najlep. gat. zł. 4·50, 5, 5·50, 6.
nieprzemakalne skórzane, sukienne, pilśniowe, z podw. przyśrub. lipskiemi podeszw. złr. 4, 4·50, 5, 5·50, 6, 6·50, 7·50, 8.

Kamaszki dla dzieci:
aksam., prunell., skórkowe, 90 ct. do 2·50.

Kamaszki dla dziewcząt:
aksamitne, skórkowe i prunelowe złr. 2, 2·50, 2·80, 3, 3·50, 3·80, 4.

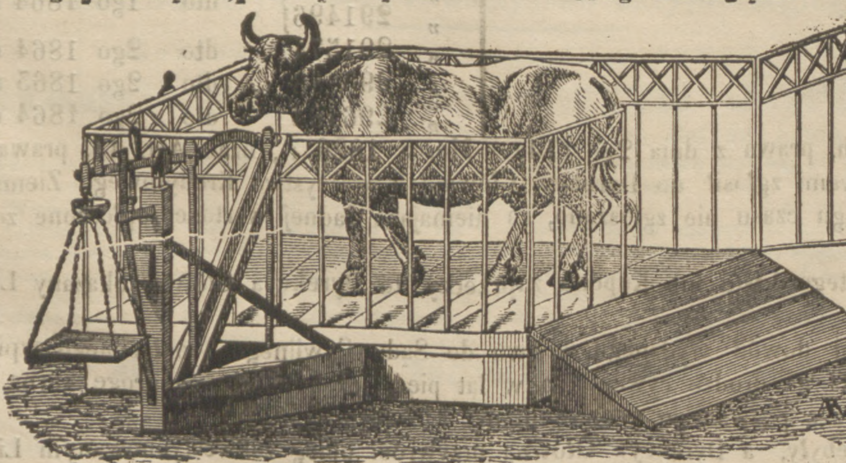
Wielki skład kamaszków damskich z obcasikami korkowemi, od złr. 5 do 6.50 – obok wielu tu niewymienionych gatunków ze sukna, futra, jedwabiu, atłasu, itp.. zawsze w zapasie.

Zamówienia według miary i naprawy będą najszybciej wykonywane. Polecenia zamiejscowe wypełniają się za pobraniem pocztą.— Kupujący hurtownie otrzymują zniżkę. (1992--20)

Kute przez c. k. urząd probierczy w Wiedniu badane i ostęplowane

Wagi dziesiętne
(35-14-50)

Waga dziesiętna, kuta. 4-kątna. **Wagi huśtające.**



Czworokątnego kształtu z 8-letniem zaręczeniem są po następujących cenach do nabycia:

Wytrzymał.:	1	2	3	5	10	15	20	25	30	40	50 centr
Cena	18	21	25	35	45	55	70	80	90	100	110 złr.

Potrzebne do tych Wag funty, dostarczam po najtańsz. cenach

Również wykonywam i mam zawsze w zapasie **Wagi huśtające** (Balance), które są bardzo trwałe i praktyczne, na których gdziekolwiek są postawione, ważyć można:

Wytrzymałość:	2	4	10	20	30	40	60	80 funt.
Cena	9	12	16	22	26	30	35	40 złr.

Także wykonywam i mam na składzie **Wagi dla bydła** z poręczami, aby na nich ważyć woły, krowy, świnie, cielęta, owce, z kutego żelaza, badane i stęplowane przez c. k. urząd próbierczy w Wiedniu, z 10-letniem zaręczeniem:

Wytrzymałość	15	20	25 cetn.
Cena	100	120	150 złr. wraz z funtami.

Nareszcie wyrabiam **silne Wagi mostowe,** aby na nich ważyć obład. wozy ciężar. z kut. żelaza, z 10-letn. zaręczeniem:

Wytrymałość	50	60	70	80	100	150	200 cetn.
Cena	350	400	450	500	550	600	750 złr.

Zamówienia zamiejscowe wykonywują się natychmiast, albo za nadesłaniem gotówki lub pobraniem należytości koleją.

L. Buganyi, Fabrykant wag i ciężarów wagowych. **Główny Skład w Wiedniu, Stadt, Singerstrasse N. 10. Fabryka, V., Griesgasse N. 32** und Hundsthurmerstrasse **89**

Czcionkami Drukarni „CZASU" *W. Kirchmayera* Rządca Drukarni, *Seweryn Dobrzański.*